

ISSN 1897-4139

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NR 1 (85), STYCZEŃ - LUTY 2019

piastun



DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



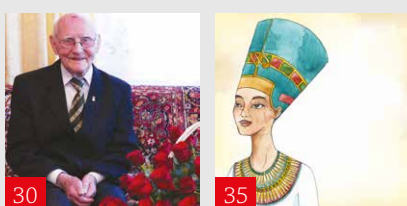
Galeria jednego zdjęcia

Bogusław Czekański z siostrzenicą Edytą Jastrzębską (Guzik) na popularnym wówczas motorowerze Komar. Miejsce Piastowe, obecna ulica Niebylec, wiosna 1974 rok. Fot. z archiwum Haliny i Jana Jastrzębskich z Miejsca Piastowego



W numerze

Piastun 1 (85) styczeń – luty 2019



PIASTUN

Dwumiesięcznik Mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe

Redakcja: ul. Dukielska 14, 38-430 Miejsce Piastowe,
tel. 13 43 097 66, e-mail: piastun@vp.pl

Redaktor naczelny: Izabela Półchlopek (509 437 433),
Zespół redakcyjny: Bartłomiej Bieszczad, Izabela Drobek,
Janina Gołąbek, Magda Penar, Joanna Ziemiańska-Kielar
korektor – Halina Pleśniarska

Współpracownicy: s. Dawida Ryll, Wioletta Zimmermann-Szuba,
Leszek Zajdel

*Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania materiałów.
Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.*

Wydawca:

Gmina Miejsce Piastowe,
ul. Dukielska 14, 38-430 Miejsce Piastowe,
tel. 13 43 097 66, www.miejscepiastowe.pl

Czasopismo zarejestrowane jest w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr. 3/07. Zrzeszone jest także w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Realizacja wydawnicza i druk:

Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski, ul. Łukasiewicza 49,
38-400 Krosno, tel. 13 436 51 00, www.ruthenus.pl

Skład: Katarzyna Chochołek

Okładka: Fragment obrazu Józefa Gruszki z Głowienki

ISSN 1897-4139 / Nakład: 1400 egz.

TEMAT NUMERU

4 Repatrianci przyjechali do Głowienki – historia rodziny

FELIETON

8 „Prochem jesteś”, czyli okiem zakonnicy

URZĄD GMINY INFORMUJE

9 Konferencja w sprawie lotniska

10 O odpadach

11 Taniej z Kartą Dużej Rodziny / Odsnieżanie dróg

12 W skrócie / Ulgi na bilety MKS / Odeszli od nas...

13 Szybko reagujemy: nowe lustra i „stopek” w Głowience

INWESTYCJE

14 Trwa montaż kotłów na pelet

15 Hybrydowe autobusy

ECHA GMINY

15 Pierwsze mieszkanki w gminie / Najpopularniejsze imiona

16 Ostatni dzień w pracy / Drapieźnik w Lo-Starku

Wkrótce wybory sołtysów

INICJATYWY

17 Dla seniorów w Głowience

ZE SZKÓŁ

18 Przedszkolaki dla dziadków / Bal karnawałowy

19 Dzień babci i dziadka w Łężanach, Miejscu Piastowym i Zalesiu

20 Jasełka we Wrocance / Koncert w Łężanach

W przedszkolu w Miejscu Piastowym

21 Czytanie rozwija wyobraźnię / Góra grosza / Z tołhajem w Beskid

22 Wyśpiewać marzenia / Harcerze z Ogniem Betlejemskim

23 Dla poprawy klimatu / Dni Markiewiczowskie

24 Spotkanie noworoczne w Targowiskach / Szkoła dla WOŚP

Sad z gruszkami

KULTURA

25 Rogowska Biesiada / Festiwal w Łękach Dukielskich

26 Chóry zaśpiewały w Głowience / Wyjątkowy koncert

27 Koncert na Trzech Króli / W Targowiskach / List do redakcji

28 Miejsteckie kołędowanie / Jubileuszowe nagranie

29 Karnawałowy koncert orkiestry / Orszak Trzech Króli

NIEZWYKLI

30 Setne urodziny Józefa Gruszki z Głowienki

WOKÓŁ KÓŁ

33 Pierwsze koła już po rejestracji

KGW w Łężanach

PIĘKNE HISTORIE

35 Tajemnica czerwonej szminki, odc. 1

36 Kosmetologia ludowa

SPORT

37 Robert Kubit z Głowienki na mistrzostwach świata

39 Złoto Weroniki Bykowskiej w Monachium

Sukces Tomasa Wojtowicza w plebiscycie „Nowin”

Repatrianci przyjechali do Głowienki

Dom, który przygotowała gmina Miejsce Piastowe dla repatriantów ze Wschodu, wreszcie do czekał się mieszkańców. Z Uzbekistanu do Głowienki przyjechał Konstanty Miałkowski z córką Anastazją. – W nowym roku: nowy kraj, nowe miejsce i nowe życie – z nadzieją mówi pan Konstanty.

Konstanty Miałkowski, z 15-letnią córką Anastazją, do Głowienki przyjechał z Taszkontu, stolicy Uzbekistanu. Wkrótce dojechać ma także jego żona Walentyna z 10-letnim synem Stasiem. Ich przyjazd opóźnia się z powodu choroby dziecka.

Podróż z Uzbekistanu była długa. 28 grudnia 2018 r. z Taszkontu wylecieli samolotem do Moskwy, gdzie z rodziną witali Nowy Rok. I jednocześnie żegnali się. Potem już z Moskwy do Warszawy całą dobę jechali pociągiem. Kiedy przekraczali granicę, pokazując strażnicy granicznej wizy repatriacyjne, poczuli, że to szczególna chwila - jak święto. W Warszawie na dworcu czekał już sekretarz gminy Krzysztof Mercik. Służbowym, gminnym samochodem pojechali do Głowienki, gdzie w niedzielę (6 stycznia) przywitała ich wójt Dorota Chilik i jej zastępczyni Magdalena Hec-Mrozek. Przybyli także dziennikarze z regionalnych telewizji, radia i prasy.

Jakie były pierwsze wrażenia? – *Przyjechaliśmy nocą, byliśmy trochę zmęczeni, ale kiedy już zostaliśmy we dwoje, Anastazja powiedziała, że wszystko bardzo jej się podoba i chce tutaj mieszkać* – opowiada pan Konstanty. Nie ukrywa, że przeprowadzka do kraju przodków kosztowała go sporo nerwów, ale teraz czuje się już lekko, jakby jakiś ciężar spadł mu z pleców. – *W nowym roku – nowy kraj, nowe miejsce, nowe życie* – przyznaje.

W Polsce, w Krakowie, mieszka już jego kuzyn, który studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a teraz pracuje jako informatyk-programista w międzynarodowej firmie, a do Krakowa sprowadził już swoją matkę.

Ze Smoleńska do Uzbekistanu

Konstanty Miałkowski ma 35 lat i jest inżynierem-projektantem w budownictwie, studiował na Taszkienckim Uniwersytecie Irygacji i Melioracji, specjalność Budownictwo Gmachów i Urządzeń w Gospodarce Wodnej (na dowód pokazuje przetłumaczony na język polski dyplom ukończenia studiów). Dobrze mówi po polsku, ale języka tego nie wyniósł z domu,



choć pamięta, że w domu rodzinnym była biblioteczka z książkami, i że mama opowiadała, jak dziadek czytał „Lalkę” Bolesława Prusa. – *Mama języka polskiego już nie знаła* – przyznaje pan Konstanty.

Korzenie polskie ma ze strony matki, jak i ojca, a dokładną historię rodziny poznał z dokumentów pozyskanych z rosyjskich i ukraińskich archiwów. Dzisiaj ma ich około 50. Dzięki nim mógł udowodnić polskie pochodzenie i starać się o repatriację, co – jak zaznacza – nie wszystkim rodzinom się udaje.

– *Mój pradziadek ze strony matki pochodził ze szlacheckiej rodziny z okolic Smoleńska, był farmaceutą. W 1934 roku, wraz z żoną i 19-letnim synem, został zesłany do Kazachstanu, a w 1938 roku został rozstrzelany w Uralu* – opowiada [dokładna historia rodziny na s. 6].

Pomimo dramatycznej młodości jego dziadek ułożył sobie życie. Ukończył medycynę w Samarkandzie w Uzbekistanie. Tam także pracował i ożenił się. – *Dziadek został profesorem, jego nazwisko widnieje nawet w encyklopedii, ale zmienił narodowość na rosyjską i w domu nigdy nie opowiadał, jak ciężko mu było w dzieciństwie* – ciągnie opowieść pan Konstanty. – *Odnalazłem dziadka żywcem, który napisał w 1957 roku, ale nic w nim nie wspominał, że został zesłany, w jakich okolicznościach zmarł jego ojciec, że potem był prześladowany. To wszystko było sekretem, a prawda była inna* – podkreśla. Uważa także, że dziadkowi do końca życia pozostało coś z wychowania na szlacheckim dworze, bo zawsze chodził starannie ubrany, zakładał wyprasowaną koszulę, przypinał spinki do mankie-

tów koszuli, co w ówczesnym Związku Radzieckim nie było codziennością.

Pomimo licznych sekretów mały Konstanty już w dzieciństwie wiedział, że jest Polakiem. Pamięta, jak niektórzy, zwracali uwagę na jego nazwisko kończące się na –ski i uważali, że jest Żydem. Wtedy on dzielnie i stanowczo zaprzeczał. – *Nie jestem Żydem, jestem Polakiem!* Dzisiaj wspomina to z uśmiechem.

Wszystko miałem...

Naukę języka polskiego rozpoczął samodzielnie, około 10 lat temu na kursach organizowanych przez Ambasadę Polską w Taszkencie. – *Czułem, że to jest mój język, że to nie jest jakiś kolejny język obcy. Ale kiedy się go uczyłem, nie wiedziałem, że kiedyś będzie mi potrzebny* – zaznacza.

W Taszkencie miał dobrą pracę, dom, a przez ostatnie trzy lata pracował jako główny inżynier projektów budowlanych w międzynarodowej firmie WorleyParsons. Jego żona jest także inżynierem i zajmuje się opracowywaniem kosztorysów.

– *Tam, gdzie mieszkałem, wszystko miałem, dobrą pracę. Ale miałem też w głowie, że muszę się przesiedlić, bo czuję się Polakiem. Wiem, że lepiej będzie w kraju ojczystym* – tłumaczy, że od kilku już lat myślał o przeprowadzce. I kiedy konsul w Taszkencie (któremu bardzo dziękuje za pomoc) poinformował go, że Głowienka w gminie Miejsce Piastowe czeka na repatriantów, poczuł dziwne ukłucie w sercu, że to właśnie jest szansa dla niego i jego rodziny. – *Czuję, że nic nie stracimy, teraz będzie tylko lepiej* – mówi z przekonaniem. Ma nadzieję, że szybko znajdzie pracę w swoim zawodzie i że pomoże mu w tym znajomość czterech języków: angielskiego, rosyjskiego, uzbeckiego i polskiego.

Córka Anastazja pójdzie do szkoły w Głowience, do siódmej klasy. Troszkę musi poduczyć się języka polskiego, za to dobrze zna język rosyjski i chciałaby kontynuować, rozpoczętą w Taszkencie, naukę języka koreańskiego. W przyszłości myśli o studiowaniu medycyny, jak dziadek.

Rodzina zamieszka w domu, który specjalnie dla nich przygotowała gmina Miejsce Piastowe, i który rok czekał na domowników.

W Głowience

Gmina do przyjęcia repatriantów przygotowywała się przez ostanie kilka lat, a inicjatorem ich sprowadzenia był ówczesny wójt gminy. Nikt początkowo nie wiedział, kto przyjedzie do Głowienki, bo rodzinę typowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Na mieszkanie dla repatriantów przeznaczono budynek po byłym sklepie przy ul. Pogórze. Na jego remont gmina otrzymała z budżetu państwa, za pośrednictwem wojewody, 160 tys. złotych. Nie wystarczyło to jednak na przebudowę i ze swojego budżetu samorząd dołożył blisko 100 tys. złotych. Prace remontowe wykonywała krośnieńska firma, wyłoniona w drodze przetargu.

Budynek otrzymał nową elewację, wstawione zostały nowe okna, drzwi, wymieniono wszystkie instalacje. Na powierzchni około 70 metrów kwadratowych urządzono pokój dla dzieci, niewielki salon, sypialnię, kuchnię i łazienkę. Wszystkie pomieszczenia zostały umeblowane i wyposażone w niezbędny sprzęt - od czajnika po pralkę. – *Dom bardzo nam się podoba* – zachwala pan Konstanty. – *Nie mamy słów, aby podziękować za tak duże wsparcie. Jesteśmy bardzo wdzięczni.*

Repatriantów z radością przywitały władze gminy Miejsce Piastowe. – *Gmina powiększy się o czterech mieszkańców* – powiedziała wójt gminy Dorota Chilik. – *Wszyscy czekamy na jak najszybszy przyjazd żony pana Konstantego. Myślę, że przy naszej pomocy rodzina z łatwością przystosuje się do nowego miejsca. Pan Konstanty chce szybko podjąć pracę, my mu w tym pomożemy. Rodzina chce się usamodzielnić, a my talenty architektoniczne i budowlane wykorzystamy.* Dodała także, że społeczność lokalna na pewno repatriantów przyjmie ciepło. – *Dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego projektu, a w szczególności wojewodzie podkarpackiemu Ewie Leniart, Irenie Kozimala – dyrektorowi Wydziału Spraw Obywatelkach i Cudzoziemców Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, byłemu wójtowi oraz sekretarzowi gminy. Warto pomagać ludziom poszkodowanym przez historię. Liczymy na to, że wkrótce będziemy mogli pomóc także i innym rodzinom* – powiedziała na koniec wójt gminy.

W powiecie krośnieńskim jest to jedna z pierwszych rodzin, która w ramach rządowego programu repatriacji przyjechała z terenów dawnego Związku Radzieckiego.

Izabela Półchłópek

Ps. Reportaż o przyjeździe Konstantego Miałkowskiego i jego córki Anastazji do Głowienki ukazał się w porannym programie Dzień Dobry TVN (można go obejrzeć na profilu społecznościowym Gminy Miejsce Piastowe na facebooku). Rodzina wzięła także udział w konferencji zorganizowanej przez Wojewodę Podkarpackiego w Rzeszowie na temat repatriacji.



Konstantego Miałkowskiego i jego córkę Anastazję przywitali: wójt Dorota Chilik, jej zastępcza Magdalena Hec-Mrozek oraz sekretarz gminy Krzysztof Mercik



Dom, który gmina wyremontowała dla repatriantów

Historia rodziny

Konstanty Miałkowski opowiada o swoich polskich korzeniach i jak to się stało, że jego rodzina znalazła się w Taszkencie.

To jest długa historia, ale postaram się ją opowiedzieć. Mam polskie korzenie ze strony matki, jak i ze strony ojca. Po rozbiorach moi przodkowie znaleźli się w zaborze rosyjskim.

Z historii rodziny ze strony matki

Mój pradziadek, Edward Koczmarowski, urodził się w 1881 roku w miasteczku Krasnyj w guberni Smoleńskiej (to miało kilka razy znajdowało się na terenie polskiego województwa smoleńskiego), w rodzinie szlacheckiej, wyznania rzymskokatolickiego. Jego rodzicami byli Kazimierz Mark Koczmarowski i Stefania Kakowska, która była znaną pianistką, dawała publiczne koncerty. I tak, na jednym z koncertów, Kazimierz poznał się ze swoją przyszłą żoną. Później tragicznie zmarła w wypadku powozu konnego. Zostawiła jedną córkę i trzech synów. Ich ojciec, wdowiec, już więcej się nie ożenił, sam wychowywał dzieci. Każdemu zapewnił wyższe wykształcenie. Córka Sabina ukończyła konserwatorium kijowskie gry na pianinie, Edward - mój pradziadek został farmaceutą, Włodzimierz - inżynierem, a Franc - lekarzem.

Mój pradziadek, Edward Koczmarowski, miał swoją prywatną aptekę w miejscowości Darnica (teraz to jest osiedle Kijowa). Ożenił się z Marią Dobrowolską, wyznania prawosławnego. Urodził im się syn Jerzy w 1915 roku - mój dziadek.

5 listopada 1933 roku Edward Koczmarowski został aresztowany przez NKWD i 21 lutego 1934 roku wraz z żoną i synem skazany został na 3 lata zesłania do Kazachstanu. Tam pracował jako kierownik apteki na osiedlu Kaztalowka w obwodzie Zachodnio-Kazachstańskim.

W 1937 roku upłynął termin zesłania. Jednak według dokumentów Departamentu Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Republiki Kazachstan, mojemu pradziadkowi wytoczono sprawę kryminalną, w której został oskarżony, że przed rewolucją przyłączył się do mienszewików, wrogo odnosił się do władzy radzieckiej oraz systematycznie

prowadził propagandę antyradziecką i defetyzm, zajmował się oszczerstwem na niby złe warunki życia w ZSRR i darzył sympatią faszyzm. Za te wszystkie postawione mu zarzuty został skazany na rozstrzelanie zgodnie z decyzją Specjalnej Trójki UNKWD (Urzędu Komisarjatu Narodowego Spraw Wewnętrznych) z dnia 21 października 1938 roku zgodnie z artykułem 58. Decyzja była zrealizowana następnego dnia w mieście Uralsk.

Tymczasem moja prababcia Maria znajdowała się w obozach Karagandińskich, bo była skazana na 3 lata za nielegalnie przeprowadzanie aborcji. Była akuszerką.

Mój dziadek Jerzy miał wówczas 23 lata i studiował w Saratowskim Instytucie Medycznym. Ale Sowieci nie dali mu tam ukończyć studiów, bo był synem wroga narodu. Miał zakaz uczenia się na obszarach rosyjskich. W 1939 roku kontynuował studia w Samarkandzkim Instytucie Medycznym bez prawa do stypendium. Studiował i jednocześnie pracował w szkole wieczorowej jako nauczyciel chemii, fizyki i matematyki. Wynajmował pokój na poddaszu. Na studiach poznał swoją przyszłą żonę, czyli moją babcię, która też miała trudną historię.

W 1942 roku zostali wraz z żoną wysłani do pracy w wiejskim szpitalu w obwodzie Cherezmskim, aby wykonywać wszystkie usługi medyczne (poród, operacje). Na tym terenie mieszkała także Anna Herman. W 1946 roku tam urodziła się moja matka Helena Koczmarowska, a potem jeszcze kolejne trzy córki, moje ciotki. (W dokumentach kiedyś zrobiono pomyłkę nazwiska z Koczmarowski na Koczmarowski).

Po 10 latach pojechali do stolicy Uzbeckiej Sowieckiej Republiki - Taszkentu. Dziadek został profesorem, kierował departamentem mikrobiologii Instytutu Zaawansowanych Studiów Medycznych w Taszkencie przez ponad 23 lata. Został wpisany do Uzbeckiej Encyklopedii Radzieckiej - po takim trud-

nym życiu. Wykładał do 80. roku życia. Jestem dumny ze swojego dziadka.

A teraz pokrótce powiem o moim ojcu

Mój ojciec, Włodzimierz Miałkowski, urodził się w Kijowie (jak i dziadek) w 1936 roku. Moi przodkowie ze strony ojca mieli polskie pochodzenie, pochodzili z terenów obwodów Winnickiego i Żytomirskiego. Mój prapradziadek nazywał się Feliks Miałkowski, a mój pradziadek (ur. w 1875 roku) Wasyl Miałkowski. Moja prababcia (ur. 1877 roku) to Wiktoria Bandurowska. Mieli czworo dzieci: Mikołaja, Sofię, Michała (mój dziadek) i Włodzimierza.

Mój dziadek, Michał Małkowski, urodził się w 1906 roku. Był naukowcem hydrologiem. Zmarł w czasie II wojny światowej. Po wojnie babcia ponownie wyszła za mąż i wyjechała z dziećmi do Taszkentu. Tam moi rodzice się poznali. Moi przodkowie nigdy już nie wrócili do Polski, tylko mojej matce udało się odwiedzić Polskę w czasach PRL. To była tygodniowa podróż turystyczna, ale dla mojej mamy był to bardzo ważny wyjazd do kraju przodków. Ale to nie chodziło o przesiedlenie. Myślę, że moi przodkowie cieszyliby się, gdyby wiedzieli, że wróciłem do Polski.

Konstanty Miałkowski
fot. archiwum autora



Pradziadkowie ze strony ojca: Wasyl i Wiktoria Miałkowsky z dziećmi



Prababcia Maria Koczarowska



Pradziadek Edward Koczarowski, który został rozstrzelany w 1938 roku w Uralsku, z synem Jerzym, późniejszym profesorem



Jerzy Koczarowski, dziadek ze strony matki, pomimo dramatycznej młodości został uznany profesorem



Dziadek Jerzy Koczarowski z zespołem instytutu medycznego



Dziadek ze strony ojca Michał Miałkowski był inżynierem hydrologiem



Od lewej: stryjek Aleksander i ojciec Włodzimierz Miałkowski



„Prochem jesteś” czyli okiem zakonnicy

----- FELIETON -----

„Kochaj i czyń, co chcesz!”. „Kochaj” realizowane na co dzień, cierpliwie, łaskawie, bez zazdrości, bez poklasków...

----- S. DAWIDA RYLL CSSMA -----

Przechadzałam się niedawno po miejskim cmentarzu. Pierwszy raz odwiedziłam to miejsce prawie czterdzieści lat temu. Jako nastolatka przyjechałam do sióstr michalitek na rekolekcje. Poszliśmy za klasztorne ogrodzenie pomodlić się przy grobie ks. Bronisława Markiewicza, wtedy jeszcze nie błogosławionego. A tuż przy nim rzędy jednokowych krzyży... Pierwsze michalitki umierały młodo, przepracowane, często głodne, marznące w porach chłodu i mrozu... Ubogie groby, jak ubogie było ich życie.

Ale w tym ubóstwie niezwykła godność! Równo, prosto stojące dziś krzyże, niczym symbol wyprostowanych kobiet, dumnie stojących w szeregu po królewską nagrodę... A na rozmaitych portalach internetowych co chwilę nowa wiadomość: ktoś umarł, ktoś inny został zabity. Tu kogoś udało się uratować, a tam komuś grożą śmiercią... Tu dziecko ocalone, choć miało umrzeć w wiadrze wyniesionym do zimnej sieni. Babka dziecka w areszcie, oskarżona o usiłowanie zabójstwa. (Swoją drogą, zdziwiło mnie to oskarżenie, skoro wcześniej - nim dziecko „wypadło do wiadra” - rodzina wzywała pogotowie, a lekarz - miast przebadać chorą, zlecił lewatywę). Tam, w świetle kamer, kobiety klaszczą z radości, bo będzie można legalnie zabijać dzieci tuż przed ich narodzeniem. I nie idą do więzienia

za usiłowanie czy podżeganie do zabójstwa. Czym bowiem jest aborcja przed rozwiązaniem, to chyba nikt nie ma wątpliwości? Tu podziw dla człowieka, który ginie, usiłując ochronić obcych mu ludzi przed zamachowcem, a tam przyzwolenie, by matka wydała wyrok śmierci na swoje dziecko „w celu ochrony życia lub zdrowia pacjentki”. Rozumiem, że ochrony tej starszej pacjentki, bo jeśli miałyby urodzić się maleńka dziewczynka, to ta już nie ma prawa do ochrony życia lub zdrowia.

Wszczynane wojny w celu utrzymania pokoju. Niszczenie cudzego mienia w proteście na uszczuplenie własnego. Miotanie słowami nienawiści w obronie przed mową nienawiści. Specjalny samolot dla bogaczy, a „mirabelki” dla żyjących w skrajnej biedzie. Obrona emerytów, którym się wcześniej wydłużało lata pracy. Walka „o tron” dla dobra ludzkości, którą się z pozycji tego tronu grabi i oszukuje. Plucie na Kościół, a jednocześnie pchanie się do pierwszych rzędów w kościele.

Kogel-mogel, Galimatias, Miszmasz, tyle że nie na ekranie kin, a w realnym świecie. Realnym? Zdaje się, że już bardzo odrealnionym. Bo jak wytłumaczyć, że np. w imię tolerancji ludzie gotowi się pozabijać?

– *Aresztowało mnie w moim domu trzech oficerów. Stało się to w obecności mojej autystycznej 10-letniej córki i karmione-*

go piersią 1,5-rocznego synka – powiedziała Scottow, która ośmieliła się na Twitterze nazwać transseksualną aktywistkę mężczyzną. Komu tak naprawdę została wyrządzona krzywda? Komu zawiniły dzieci, które musiały przeżyć taką traumę?

W Pompejach odkryto kolejny, dobrze zachowany fresk przedstawiający Narcyza przeglądającego się w wodzie. Tego typu znaleziska są świadectwem, jaki styl życia panował w mieście tuż przed jego katastrofą. Elegancja, bogate rezydencje, próżność, radość, przyjemności i... Wezuwiusz w trzy dni uśmiercił to miasto na blisko dwa tysiące lat. Po tych, którzy nie zdążyli uciec, pozostało sporo szkieletów, wydobywanych obecnie spod skorupy lawy wulkanicznej. Wracają w wyobraźni obrazy *danse macabre* – te literackie i te plastyczne. I wraz z nimi rodzi się dziś pytanie: Czy współcześni ludzie naprawdę nie pamiętają, że nadejdzie koniec? Czy nie wiedzą, że ani bogactwo, ani cwaniactwo nie zapewni im nieśmiertelności?

– *Żal mi króla* – wyznaje krakowska mieszcza, w serialu „Korona królów”. – *A Baryczki ci nie żal?* – pyta druga, gdyż rozeszła się wieść, że król kazał zabić znanego im księdza, który ośmielił się publicznie złać władcę za jego rozwiązanie życia. – *Wikary do nieba już poszedł, a król...* – zawiesza głos pierwsza. I dodaje szeptem: – *Piekło go czeka.*

Nie nam sądzić, kogo czeka piekło, ale czy ludzie jeszcze o nim w ogóle myślą? Patrzą na *wyścigi szczurów*, na tę bezsensowną, bardziej lub mniej jawną pogoń za zaszczytami, bogactwem, władzą... a jednocześnie widzę, ile grobów przybyło przez te czterdzieści lat na miejskim cmentarzu. Ile bardzo bliskich mi osób jest już po tamtej stronie: niezależnie od wieku, wykształcenia, stanowiska, wykonywanej pracy. I jak tu nie powtarzać za Koheletem: *wszystko to marność i pogoń za wiatrem* (Koh 1,14).

Jest taki dzień w roku, gdy wielu, nawet bardzo letnich katolików, wybiera się do kościoła, by głowę posypać popiołem. W Środę Popielcową kapłan wypowiada nad pochylonymi głowami słowa: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” A gdyby je w domyśle zastąpić potocznym powiedzeniem „rób, co chcesz, tylko patrz końca!”? Znamy co prawda inne, pozornie podobne zawołanie: „Róbta, co chceta!”, gdzie czasem koniec dopowiada się sam, jak w przypadku działania Stefana W. w Gdańsku. Więc może powróćmy do pierwowzoru, jaki pozostawił nam św. Augustyn: „Kochaj i czyń, co chcesz!”. „Kochaj” realizowane na co dzień, cierpliwie, łaskawie, bez zazdrości, bez poklasków..., sprawia, że nasze życie jest piękne! I wieczne!

Konferencja w sprawie lotniska

30 stycznia br. w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe odbyła się konferencja prasowa zwołana przez wójtów gmin Miejsce Piastowe i Krościenko Wyżne w sprawie planów włączenia terenów gmin do miasta Krosna.

Na konferencję zostali zaproszeni dziennikarze z lokalnych mediów: prasy, telewizji, radia i portali internetowych.

– *Dla nas, jako nowych wójtów, stało się priorytetem zbadanie sytuacji związanej z zakupem przez miasto Krosno terenów lotniska „Iwonicz”* – powiedziała wójt Dorota Chilik, rozpoczynając konferencję. Przypomniała, że w 2018 roku, podczas konsultacji społecznych, mieszkańcy gminy Miejsce Piastowe i Krościenko Wyżne w przeważającej większości wypowiedzieli się przeciwko przyłączeniu terenów ich gmin do Krosna. – *Dłaczego w takim razie poprzedni władarze gmin zawarli porozumienie wbrew woli mieszkańców obu gmin?* – pytała wójt.

Przypomnijmy: chodzi o porozumienie, które w listopadzie ubiegłego roku Marek Klara oraz Jan Omachel zawarli z prezydentem Krosna Piotrem Przytockim (szczegółowo pisaliśmy o tym w „Piastunie” nr 4/2018). Porozumienie polegało na tym, że teren byłego lotniska (około 142 ha) nie zostanie w całości włączony w granice miasta Krosna, ale 11 ha zostanie w gminie Miejsce Piastowe, a 18,5 ha – w gminie Krościenko

Wyżne. Krosno zobowiązało się gminom odsprzedać prawo użytkowania wieczystego do tych terenów.

Nowi wójtowie, Dorota Chilik i Mateusz Liput, mają jednak sporo wątpliwości. – *Nam, nowym władarzom nie jest znana treść tego porozumienia. Nie wiemy, jakie kwestie są tam zawarte, ponieważ poprzedni wójtowie nie przekazali nam pełnej dokumentacji* – powiedziała wójt Dorota Chilik.

Dodała także, że wiele spraw związanych z zakupem przez Krosno prawa użytkowania terenów lotniska wymaga szczegółowej analizy. Radca prawny Urzędu Gminy Miejsce Piastowe Mariusz Ślusarczyk wskazał, że wątpliwości budzi umowa sprzedaży zawarta pomiędzy Podkarpackim Bankiem Spółdzielczym w Sanoku a miastem Krosno, uniemożliwiająca w 2007 roku gminom skorzystanie z prawa pierwokupu. – *Sprzedaż terenów lotniska odbyła się także z pominięciem zgody Skarbu Państwa, którą bank powinien uzyskać przed zawarciem z Krosnem umowy sprzedaży* – zaznaczył radca prawny.

– *My, jako gospodarze naszych gmin, chcemy, aby tereny te służyły naszym*



Od prawej: Mateusz Liput, Dorota Chilik i Mariusz Ślusarczyk

mieszkańcom, aby powstała tam droga i szereg inwestycji – powiedział wójt gminy Krościenko Wyżne Mateusz Liput.

Samorządowcy zachęcali mieszkańców swoich gmin, aby w zbliżających się konsultacjach zagłosowali przeciwko powiększeniu miasta Krosna. – *Apelujemy do mieszkańców o oddanie swojego głosu, tak, aby to, co jest w granicach naszych gmin, w nich pozostało* – powiedziała na koniec wójt Dorota Chilik. Przyznała także, że gotowa jest na rozmowy i merytoryczny dialog z prezydentem Krosna, ale najpierw musi poznać zdanie mieszkańców wyrażone podczas konsultacji.

Całą konferencję prasową można obejrzeć na stronie gminy www.miejscapiastowe.pl.

IP

Konsultacje społeczne przeprowadzone wśród mieszkańców Łęzan i Targowisk w sprawie zmiany granic gminy Miejsce Piastowe trwały od 4 do 17 lutego br. 447 osób wypowiedziało się przeciwko przyłączeniu terenów naszej gminy do

Krosna, a 172 osoby – było za zmianami. W konsultacjach łącznie wzięło udział 16,5% uprawnionych do głosowania.

Celem konsultacji było poznanie opinii mieszkańców Łęzan i Targowisk na temat zmiany granic gminy Miejsce Pia-

stowe i ich miejscowości. Zmiana polegałaby na włączeniu do Krosna 25,68 ha terenu leżącego w graniach gminy Miejsce Piastowe: 3,46 ha obszaru sołectwa Łężany i 22,22 ha – Targowisk.

Wyniki konsultacji społecznych

Miejscowość	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba ankiet wyjętych z urny (%)	Liczba głosów „NIE” (%)	Liczba głosów „TAK” (%)	Liczba głosów „WSTRZYMUJĘ SIĘ” (%)	Liczba głosów nieważnych (%)
Łężany	1866	251(13,45%)	217 (86,45%)	20 (7,97%)	2 (0,80%)	12 (4,78%)
Targowiska	2215	423 (19,10%)	230 (54,37%)	152(35,93%)	1 (0,24%)	40(9,46%)
Razem	4081	674 (16,52%)	447 (66,32%)	172 (25,52%)	3(0,44%)	52(7,72%)

Dlaczego wzrosły ceny odpadów

Zmiany w gospodarce odpadami, a przede wszystkim wzrost kosztów systemu gospodarowania odpadami, w ostatnim czasie budzą kontrowersje.

Stawki za odpady w 2019 roku będą następujące:

- 12,50 zł od mieszkańca na miesiąc, gdy właściciel prowadzi segregację odpadów,
- 24,00 zł od mieszkańca na miesiąc, gdy właściciel nie segreguje odpadów.

Zapisy ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku (Dz. U. z 2018 r., poz. 1454 z późn. zm.) stanowią jednoznacznie, że wszystkie wydatki wynikające z prowadzenia systemu gospodarki odpadami w gminach muszą być pokrywane w całości z opłat ponoszonych przez mieszkańców gminy.

Gmina, podpisując umowę z wykonawcą na usługę odbioru i zagospodarowania odpadów, musi w budżecie zabezpieczyć odpowiednią ilość środków.

Istotny wpływ na wzrost opłat za odpady mają ilości oddawanych odpadów przez mieszkańców. Spośród wszystkich frakcji odpadów, jakie są zbierane, najwięcej jest odpadów zmieszanych, selektywnych (tworzywa, metal, papier, szkło), wielkogabarytowych, popiołów. Z analizy wydatków poniesionych przez gminę w 2018 roku na odbiór i zagospodarowanie odpadów wynika, że odpady zmieszane stanowią aż 21,44% wszystkich wydatków, odpady selektywne 21,59%, wielkogabarytowe 26,56%. Te frakcje od-

padów generują największe koszty, a ich ilości corocznie wzrastają.

Brak konkurencji wśród firm zajmujących się odbieraniem i transportem odpadów oraz konieczność transportowania odpadów zmieszanych i biodegradowalnych do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krośnie powoduje, że obecnie nie ma żadnej innej konkurencyjnej instalacji, do której moglibyśmy oddawać odpady.

Cennik opłat za zagospodarowanie odpadów w RIPOK uchwała Prezydent Miasta Krosna. W październiku 2018 roku zostały zatem ustalone nowe ceny, które są znacznie wyższe od dotychczasowych. Za 1 tonę zagospodarowania odpadów zmieszanych zapłacimy w 2019 roku 486,00 zł, a biodegradowalnych 307,80 zł brutto. Dla porównania w roku 2018 było to odpowiednio za odpady zmieszane 378,00 zł, a za biodegradowalne 285,12 zł. W przypadku odpadów zmieszanych jest to około 30% wzrost cen, natomiast odpady biodegradowalne wzrosły o 10%.

Podczas postępowania przetargowego wpłynęła tylko jedna oferta złożona przez firmę Remondis KROeko Sp. z o. o. z siedzibą w Krośnie, przy ul. Fredry 1. Od kilku lat obserwujemy, że firmy zbierające odpady podzieliły się, a co za tym idzie, w każdej z gmin składa ofertę tylko jedna firma. Brak konkurencji powoduje niczym nieograniczony wzrost cen, a jako gmina nie mamy na to żadnego wpływu.

RIPOK w Krośnie rozpoczął modernizację instalacji, co spowodowało, że już właściwie od kilku miesięcy odpady segregowane nie są tam przyjmowane. Firmy wożą je do Zakładu Zagroda w Strzyżowie. Instalacja może w każdej chwili zdecydować o ograniczeniu przyjmowania pozostałych odpadów, tj. zmieszanych czy biodegradowalnych. Wszystko to ma istotny wpływ na cenę oferty, gdyż firmy zabezpieczają się przed ewentualnymi stratami.

Na cenę odpadów wpływ ma także specyfika gminy. W związku z powyższym zebraliśmy informacje w kilku sąsiednich gminach naszego powiatu na temat ilości odpadów komunalnych zebranych w ostatnim roku oraz zestawiliśmy je z liczbą mieszkańców.

Analizując powyższe dane, można dojść do wniosku, że odpady zmieszane mniej więcej kształtują się na podobnym poziomie. Zauważalne różnice występują w przypadku odpadów biodegradowalnych i popiołów. Za to ilości odpadów wielkogabarytowych, w przeliczeniu na mieszkańca w naszej gminie, należą do większych. Do odpadów wielkogabarytowych, które oddajemy do PSZOK, zaliczamy głównie zużyte meble, stolarkę okienną i drzwiową, tapczany, fotele, krzesła, meble ogrodowe itp. Obserwując jakość oddawanych odpadów, można śmiało powiedzieć, że większość z nich mogłaby posłużyć jeszcze komuś potrzebującemu. Warto się nad tym zastanowić, zanim je wyrzucimy.

Aneta Charzewska

Ilości odpadów w kg na mieszkańca na rok

Gmina	Liczba mieszkańców oddających odpady	Odpady zmieszane [kg/m/r]	Odpady biodegradowalne [kg/m/r]	Odpady segregowane [kg/m/r]	Odpady wielkogabarytowe [kg/m/r]	Popioły paleniskowe [kg/m/r]	Cena za odpady segregowane/odpady niesegregowane
Gmina Miejsce Piastowe	10 760	79,04	14,67	48,13	27,09	16,52	12,50 zł/24 zł
Gmina Krościenko Wyżne	4651	86	63	44	19	14,20	14 zł/28 zł
Gmina Korczyn	9 500	84	44	26	8,42	19	12 zł/24 zł
Gmina Wojaszówka	7 500	62,7	0,10	52,54	16,67	4,53	9 zł/18 zł
Gmina Chorkówka	11 296	80,73	1,33	35,50	13,30	2,30	10 zł/20 zł
Gmina Dukla	11 700	123,50	0,18	40,77	17,52	15,70	11 zł/20 zł
Gmina Jaśliska	1 500	103,3	0	54,66	7,33	0	13 zł/26 zł
Gmina Rymanów	12 800	113,67	18,36	27,65	23,44	2,18	10 zł/20 zł

Z Kartą Dużej Rodziny taniej na basen i do kina

W tym roku z Karty Dużej Rodziny mogą korzystać rodzice, którzy mają lub mieli na swoim utrzymaniu co najmniej troje dzieci. Od 1 stycznia br. w ogólnopolskiej KDR zaszły duże zmiany.

KDR, proponowana przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, uprawnia do zniżek na przejazdy kolejowe, niższych opłat za wyrobienie paszportu, bezpłatnych wstępów do parków narodowych. Z kartą tańsze są: paliwo, bilety do kina, książki i zakupy spożywcze. Honorują ją liczne firmy i instytucje.

KDR mogą teraz otrzymać wszyscy rodzice, a także rodzice zastępczy i osoby prowadzące rodzinny dom dziecka, którzy mają albo w przeszłości mieli na utrzymaniu co najmniej troje dzieci.

Przysługuje ona także dzieciom, ale tylko w przypadku, gdy w chwili składania wniosku w rodzinie jest co najmniej troje dzieci:

- w wieku do 18. roku życia,
- w wieku do 25. roku życia w przypadku dzieci uczących się w szkole lub w szkole wyższej,
- bez ograniczeń wiekowych w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności.

Wniosek o wydanie KDR należy złożyć w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Miejscu Piastowym (ul. Dworska 14) albo za pomocą strony empatia.mpips.gov.pl (na tej stronie można także znaleźć firmy i instytucje oferujące zniżki).

Według tego wykazu w gminie Miejsce Piastowe z KDR taniej można kupić w sklepach Zielony Koszyk (ul. Dworska) i Martes Sport Sp. z o.o. (ul. Handlowa, przy OBI) oraz skorzystać z tańszych usług w Centrum Medycznym Medyk – Punkt Pobrań NZOZ Vita (ul. Dworska). Na terenie Krosna 64 miej-



sca honorują KDR. Miejsca, które oferują zniżki, są oznaczone specjalnym znakiem: „Tu honorujemy Kartę Dużej Rodziny”.

W projekcie budżetu państwa na 2019 rok na KDR przeznaczono 40,8 mln złotych, to ponad 12 mln złotych więcej niż w 2018 roku.

Na koniec grudnia 2018 r. GOPS w Miejscu Piastowym KDR wydał 1197 osobom z gminy, a w 2019 roku (na dzień 17 stycznia) wpłynęło 20 wniosków.

IP

Odśnieżanie dróg

W poszczególnych miejscowościach gminy różne firmy zajmują się odśnieżaniem dróg. Przypominamy, że gmina odpowiada wyłącznie za odśnieżanie dróg gminnych.

W ramach procedury przetargowej zostały wyłonione firmy, które na podstawie zawartych umów mają dbać o właściwe utrzymanie dróg gminnych w okresie zimowym. Zgodnie z podpisanymi umowami odśnieżanie ma rozpoczynać się nie później niż w ciągu jednej godziny od chwili otrzymania powiadomienia od pracownika urzędu gminy lub sołtysa wsi.

W Niżej Łące i Wrocance odśnieża firma Usługi Transportowe Janusz Bykowski, w Głowience – Zakład Utrzymania i Budowy Dróg „DROGMER” Bogusław Mercik, w Miejscu Piastowym, Łężanach i Zalesiu – Usługi Transportowe i Rolnicze Jan Zajdel, w Rogach – Marek Staroń, a w Targowiskach i Widaczu – Marpol-Trans Marcin Kubit.



Według umów zawartych z Gminą Miejsce Piastowe firmy te za godzinę pracy odśnieżania drogi otrzymują od 118,80 zł do 172,80 zł (brutto). Godzina odśnieżania w Niżej Łące, Wrocance, Głowience, Miejscu Piastowym, Łężanach oraz Zalesiu kosztuje 118,80 zł, w Rogach – 129,60 zł, a Targowiskach i Widaczu – 172,80 zł.

– Różnice cen wynikają z tego, że wykonawcy złożyli różne oferty na odśnieżanie dróg w poszczególnych miejscowościach – informuje Referat Infrastruktury Urzędu Gminy.

Najwięcej dróg do odśnieżania jest w Głowience, bo aż 11 354 m, w Rogach – 9 526, Targowiskach – 8 511, Niżej Łące i Wrocance – 8 340 m, Miejscu Piastowym – 7 300, w Łężanach – 5 073, Widaczu – 3 907, a najmniej w Zalesiu – 3 551 m.

Na terenie gminy zlokalizowane są także drogi krajowe i powiatowe. Za utrzymanie dróg krajowych odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a dróg powiatowych Powiatowy Zarząd Dróg w Krośnie.

IP

W skrócie

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Miejscu Piastowym (17.12.2018 roku) odbyły się wybory uzupełniające do prezydium zarządu. W miejsce ustępującego wiceprezesa zarządu, Marka Klary, wybrana została Dorota Chilik, nowa wójt gminy Miejsce Piastowe.

*

Samorządowe Centrum Usług Wspólnych w Miejscu Piastowym, zajmujące się obsługą administracyjną i księgową gminnych szkół, żłobków oraz Dniowego Pobytu Senior Wigor, przeniesione zostało z budynku przy ul. Dworskiej do Urzędu Gminy w Miejscu Piastowym (ul. Dukielska 14). Zwiększono zakres jego obowiązków o obsługę nowo utworzonego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Miejscu Piastowym. ZGK utworzony został w miejsce zlikwidowanego Warsztatu Remontowo-Naprawczego, działającego do tej pory w strukturach Urzędu Gminy.

*

Na spotkaniu z dyrektorami szkół i żłobków (5.12.2018 r.) wójt gminy Dorota Chilik zapowiedziała, że w celu zapewnienia lepszej organizacji pracy do szkół wrócą sekretarki oraz konserwatorzy. Sekretarki i konserwatorzy w szkołach są już od 1 lutego 2019 roku. Na utworzenie stanowisk sekretarek gmina skorzystała z dofinansowania Powiatowego Urzędu Pracy w Krośnie.

*

Ukończone zostały prace przy remoncie drogi prowadzącej od Czarnego Mostu w stronę pól w Miejscu Piastowym. Krużywem utwardzony został 500-metrowy odcinek nawierzchni. Remont kosztował około 150 tysięcy złotych, z czego 65 tysięcy dofinansował Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Prace wykonywała firma Bogbud z Rymanowa.

*

W ramach programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożone zostały trzy wnioski na zadania: Gminne Centrum Kultury Pogórzańskiej (rozbudowa budynku GOK w Miejscu Piastowym),

Ulgi na bilety MKS dla mieszkańców gminy

Honorowi dawcy krwi oraz uczniowie szkół podstawowych mogą korzystać z bezpłatnych przejazdów MKS. Ulgi te przysługują mieszkańcom gminy Miejsce Piastowe na podstawie międzygminnych porozumień zawartych z miastem Krosno. Warunkiem korzystania z ulg jest wyrobienie Krośnieńskiej Karty Mieszkańca.

Bezpłatne przejazdy na całym obszarze działania Miejskiej Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o. w Krośnie przysługują honorowym dawcom krwi - mężczyznom, po oddaniu co najmniej 18 litrów krwi i kobietom, po oddaniu co najmniej 15 litrów krwi, na podstawie legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I stopnia lub legitymacji Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia i Narodu.

Z bezpłatnych przejazdów MKS mogą także korzystać mieszkańcy naszej gminy, którzy ukończyli 70. rok życia, a także uczniowie klas I-IV szkół podstawowych, którzy z domu do szkoły muszą pokonać ponad 3 km. Pozostałym uczniom szkół

podstawowych i gimnazjalistom przysługuje stu procentowa zniżka na bilety MKS, jeśli odległość z ich domu do szkoły przekracza 4 km. Z kolei z 50% zniżki mogą korzystać emeryci i renciści.

Warunkiem korzystania z w/w ulg jest wyrobienie sobie Krośnieńskiej Karty Mieszkańca. Kartę można uzyskać w Urzędzie Gminy w Miejscu Piastowym (w biurze podawczym), a także w Krośnie, w biurze obsługi klienta MPGK (ul. Fredry 1A) oraz w Urzędzie Miasta (ul. Staszica 2).

Do jej wyrobienia potrzebne jest zdjęcie, dokument potwierdzający tożsamość i miejsce zamieszkania oraz prawo do zniżki. Wypełnić trzeba także krótki formularz. W MPGK karta wydawana jest na miejscu. W pozostałych przypadkach trzeba poczekać na nią kilka dni. Wydanie karty jest bezpłatne. W przypadku jej uszkodzenia albo zgubienia za duplikat trzeba zapłacić 10 zł.

IP

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wszystkim mieszkańcom, moim wyborcom, składam serdeczne podziękowania za poparcie mnie w wyborach samorządowych w 2018 roku do Rady Powiatu.

Andrzej Gromek

Redakcja serdecznie przeprasza za opublikowanie ogłoszenia z opóźnieniem.

Odeszli od nas....

2018 rok

12.12 – Barbara Zajac (67 lat) z Targowisk
 15.12 – Janina Kokoszka (86 lat)
 z Targowisk
 19.12 – Wanda Lorenc (83 lata) z Łężan
 20.12 – Danuta Bożek (70 lat) z Rogów
 20.12 – Edward Guzik (85 lat) z Miejsca Piastowego
 21.12 – Janina Siemińska (83 lata)
 z Targowisk
 22.12 – Stanisława Folcik (85 lat) z Rogów
 25.12 – Zofia Rech (70 lat) z Rogów
 29.12 – Aleksandra Kolanko (94 lata)
 z Głowienki
 31.12 – Ryszard Samborowski (67 lat)
 z Rogów

2019 rok

03.01 – Władysława Józefczyk (78 lat)
 z Targowisk
 08.01 – Józef Czelný (69 lat) z Niżnej Łąki
 09.01 – Izabela Uliasz (83 lata) z Rogów
 09.01 – Iwona Wernej (33 lata) z Niżnej Łąki
 10.01 – Zofia Słomak (91 lat) z Wrocanki
 15.01 – Angelika Zajchowska (23 lata)
 z Wrocanki
 18.01 – Andrzej Drozd (62 lata) z Rogów
 18.01 – Eugenia Gibadło (84 lat)
 z Głowienki
 09.02 – Maria Jasińska (80 lat)
 z Głowienki

SZYBKO REAGUJEMY

Lustra w Rogach i Głowience



Dobra wiadomość dla tych, którzy jadą z ulicy Matusiewicza na ulicę Szkolną w Rogach: na rogu tych ulic zamontowano lustro, pomagające w bezpiecznym ruchu drogowym.

13 grudnia br. na sesji Rady Gminy apelował o nie radny Jerzy Wdowiarsz. 18 grudnia br. lustro już stało. Lustro, po interwencji mieszkańców, zamontowane zostało także na ulicy Słonecznej w Głowience.

UG

Bezpieczniej przy szkole w Głowience



Od 3 grudnia przy przejściu dla pieszych na ulicy Szkolnej w Głowience czuwa „przeprowadzacz”. – *Ma być bezpieczniej – zapewnia Dorota Chilik, wójt gminy Miejsce*

ce Piastowe. Była to jedna z jej pierwszych decyzji po objęciu urzędu.

– *Byłem świadkiem, jak na pasach koło szkoły zostałyby potrącony uczeń, mały chłopczyk. Ta sytuacja ma tam miejsce codziennie!*

– alarmował naszą redakcję w listopadzie pan Sławomir z Głowienki. Przejście dla pieszych zlokalizowane jest prawie na samym zakręcie. Niestety, kierowcy dość często jeżdżą tamtędy za szybko, a jeżeli ktoś się pojawi na przejściu, zmuszeni są gwałtownie hamować.

Informacja dotarła do nowej wójt Gminy Miejsce Piastowe, Doroty Chilik. Jedną z jej pierwszych decyzji po objęciu urzędu było oddelegowanie trzech pracowników Szkoły Podstawowej w Głowience na kurs kierowania ruchem w krośnieńskim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego.

Rotacyjnie trzech pracowników szkoły, w ramach części swoich obowiązków, pełni już dyżur poranny i popołudniowy przy przejściu dla pieszych. Dzieci i ich rodzice mogą liczyć na bezpieczne przekraczanie drogi o bardzo dużym natężeniu ruchu w godzinach porannych i popołudniowych (droga jest alternatywą do zakorkowanej DK28 w Miejscu Piastowym).

Pierwszy raz dzieci zostały przeprowadzone przez przejście 3 grudnia. – *Nasze szkolne dzieci, które przechodzą przez przejście, nie muszą się już obawiać pędzących samochodów – mówi dyrektor szkoły Krzysztof Roman – Kierowcy, którzy zobaczą przy przejściu „przeprowadzacz”, automatycznie redukują prędkość.*

– *Jestem bardzo zadowolona z podjętej decyzji, ponieważ bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze – mówi Dorota Chilik, wójt Gminy Miejsce Piastowe. – Udało się w bardzo szybkim czasie wysłać na kurs do WORD-u trzech pracowników szkoły w Głowience oraz zakupić im odpowiednie ubranie. Koszty, jakie ponosi gmina, są znikome, a droga dzieci do szkoły jest bezpieczniejsza.*

We wtorek, 4 grudnia, wójt gminy wraz ze swoją zastępczynią Magdaleną Hec-Mrozek przyjechały sprawdzić, jak funkcjonuje w rzeczywistości wprowadzone rozwiązanie. Rozdawały przy tym dzieciakom idącym do szkoły słodycze.

www.krosno112.pl

W skrócie

Wielofunkcyjne Centrum Kultury Wiejskiej we Wrocance (przebudowa budynku remizy OSP) oraz Łężańskie Centrum Kultury (przebudowa domu ludowego).

*

W związku ze zmianą siedziby Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miejscu Piastowym (przeniesione na ulicę Dworską 14) zmieniły się numery telefonów stacjonarnych. Nowe numery: 13 43 539 57, 13 43 381 81. Telefony komórkowe nie uległy zmianie (517 814 314 – świadczenia rodzinne, 509 317 370 – świadczenia wychowawcze, 300+, 519 531 130 – pracownicy socjalni).

*

Od stycznia 2019 roku zmieniły się godziny otwarcia Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Tarłowiskach, ul. Armii Krajowej. PSZOK otwarty jest w soboty, w godzinach od 9.00 do 13.00.

*

Dla OSP Głowienka zakupiono sprzęt ochrony indywidualnej – buty, rękawice i kominiarki za kwotę blisko 7 tys. złotych.

*

W Głowience na ulicy Zielonej na 100-metrowym odcinku położona została nowa nawierzchnia asfaltowa oraz wykonano pobocza i zjazdy. Remont kosztował 117 460 tys. złotych, z czego 92 984 tys. złotych pochodziło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jako dotacja rządowa na usuwanie klęsk powodziowych. Prace wykonywała firma Sławex z Grabownicy.

*

W Zalesiu przebudowano odcinek drogi o długości 242 metrów. Remont nawierzchni polegał na ulepszeniu podłoża, wykonaniu podbudowy z kruszywa, ułożeniu warstwy asfaltowej, wymianie przepustów, odtworzeniu zjazdów i poboczy oraz oczyszczeniu rowów. Remont kosztował 199 700 złotych, a sfinansowany został w całości ze środków gminy. Prace wykonywała firma Bogbud z Rymanowa.

UG

Trwa montaż kotłów na pellet. Panele fotowoltaiczne wkrótce

W domach mieszkańców gminy Miejsce Piastowe trwają prace przy montażu kotłów na pellet. Ze względu na sezon grzewczy montaż jest utrudniony, jednak wraz z nadejściem wiosny prace zostaną zintensyfikowane. Całość prac związanych z montażem kotłów i paneli zakończy się w czerwcu.

Wyłoniona w ramach przetargu firma ML SYSTEM S.A. prowadzi od lutego audyty w budynkach w celu ustalenia technicznych warunków montażu paneli fotowoltaicznych. Podobnie jak w przypadku kotłów, montaż wszystkich paneli w gminie Miejsce Piastowe zakończy się w czerwcu br.

W ramach projektu finalnie zamontowanych zostanie: 8 kotłów o mocy 15 kW, 34 kotły o mocy 20 kW oraz 32 kotły o mocy 25 kW. Mieszkaniec płaci niewiele ponad jedną trzecią ceny kotła.

Przy zamontowaniu automatycznego kotła CO na pellet 15 kW, którego cena brutto wynosi 14 462,19 zł, mieszkaniec zapłaci jedynie 5 603,69 zł. Odpowiednio za kocioł 20 kW w cenie 14 951,43 zł – koszt mieszkańca to tylko 5 672,93 zł, a przy zamontowaniu kotła 25 kW, zamiast 14 951,43 zł, mieszkaniec płaci 5 280, 93 zł.

Nabór uzupełniający na kotły

Osoby, które przeoczyły możliwość dołączenia do projektu w 2016 roku mogą jeszcze teraz skorzystać z naboru uzupełniającego i na bardzo preferencyjnych warunkach stać się posiadaczem wysokiej jakości kotła firmy Heiztechnik, model Hit Pellet o mocy 25 kW.

Panele fotowoltaiczne

Na dachach domów mieszkańców gminy zamontowane zostaną także panele fotowoltaiczne: 15 paneli o mocy 2,04 kW, 72 panele o mocy 3,06 kW, a także 42 zestawy: panel o mocy 2,04 kW + zasobnik + grzałka oraz 173 zestawy: panel o mocy 3,06 kW + zasobnik + grzałka.

Niestety w przypadku paneli nie ma już możliwości dołączenia do projektu.

Koszt paneli fotowoltaicznych różni się w zależności od tego, czy montowane są na budynkach mieszkalnych, czy na budynkach gospodarczych – wynika on

z różnych stawek VAT, który w przypadku budynków mieszkalnych wynosi 8%, a budynków gospodarczych 23%.

Montaż kotłów oraz paneli realizowany jest w ramach wspólnego projektu z gminą Chorkówka „Instalacja systemów energii odnawialnej dla gospodarstw domowych z terenu gminy Miejsce Piastowe i gminy Chorkówka”. Projekt współfinansowany jest ze środków

Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020, Oś priorytetowa III Czysta energia, działanie 3.1 Rozwój OZE.

Całkowita wartość projektu to 14 560 890,45 zł. Dofinansowanie ze środków UE wynosi 9 178 154,05 zł.

Karolina Serwińska

Koszt instalacji paneli fotowoltaicznych na budynkach gospodarczych (23% VAT)

Nazwa instalacji	Cena brutto – całość instalacji	Wkład mieszkańca – całość
Panel o mocy 2,04 kW	11 548,43 zł	4 980,69 zł
Panel o mocy 3,06 kW	19 849,63 zł	9 194,10 zł
Panel o mocy 2,04 kW + zasobnik + grzałka	13 840,50 zł	5 968,33 zł
panel o mocy 3,06 kW + zasobnik + grzałka	21 269,59 zł	9 169,49 zł

Koszt instalacji paneli fotowoltaicznych na budynkach mieszkalnych (8% VAT)

Nazwa instalacji	Cena brutto – całość instalacji	Wkład mieszkańca – całość
Panel o mocy 2,04 kW	10 022,11 zł	3 542,94 zł
Panel o mocy 3,06 kW	17 214,33 zł	6 558,81 zł
Panel o mocy 2,04 kW + zasobnik + grzałka	12 171,31 zł	4 299,14 zł
panel o mocy 3,06 kW + zasobnik + grzałka	18 461,12 zł	6 512,22 zł

Hybrydowe autobusy



Od października ubiegłego roku do Targowisk, Głowienki, Łęzań i Zalesia jeżdżą hybrydowe autobusy MKS. Nowe pojazdy charakteryzują się przede wszystkim niższą emisją szkodliwych substancji oraz hałasu.

Nowe autobusy są wygodniejsze, klimatyzowane, bardziej przestronne, posiadają niską podłogę, dzięki czemu łatwiej do autobusu wjechać osobie na wózku inwalidzkim. Wyposażone są w elektroniczne tablice, pokazujące przebieg linii, podawane są także komunikaty głosowe informujące o kolejnych przystankach. Zainstalowane zostały również porty USB, które umożliwiają doładowanie urządzeń mobilnych.

Autobusy zostały zakupione w ramach projektu „Rozwój transportu niskoemisyjnego na obszarze Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Krosno” realizowanego przez Miasto Krosno wraz z sąsiednimi gminami: Chorkówka, Karczyna, Wojaszówka, Krościenko Wyżne i Miejsce Piastowe.

Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020.

*

5 lutego br. w Urzędzie Gminy wójt gminy Dorota Chilik podpisała umowę z wykonawcą zamówienia „Rozwój transportu niskoemisyjnego na obszarze Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Krosno”, w ramach którego powstaną: zatoki autobusowe przy budynku stacji kolejowej w Targowiskach oraz przy ul. Ojca Anzelma Kubita w Głowience, parking przy Domu Ludowym w Zalesiu, przebudowana zostanie droga oraz istniejący parking przy Domu Ludowym w Głowience. Projekt realizowany jest w partnerstwie z miastem Krosno oraz gminami Wojaszówka, Chorkówka, Karczyna i Krościenko Wyżne.

Pierwsze mieszkanki w gminie w 2019 roku

2 stycznia 2019 roku, o 14:25, na świat przyszła Antosia, mieszkanka Rogów, tuż po niej, o 14:27 Kornelia, mieszkanka Wrocanki. Dziewczynki są zdrowe i silne, a ich mamy szczęśliwe. Wyjątkowa jest nie tylko niemal identyczna godzina przyjścia na świat, lecz również fakt, że mamy dziewczynek są kuzynkami.

W Wojewódzkim Szpitalu Podkarpackim w Krośnie wójt Gminy Miejsce Piastowe Dorota Chilik oraz dyrektor szpitala Piotr Czerwiński przywitani nowo narodzone dzieci. Na ręce szczęśliwych mam przekazano listy gratulacyjne, kwiaty oraz drobne upominki.



Od prawej: Agnieszka Kijowska z córką Antosią, wójt gminy Dorota Chilik i Sabina Grupa z córką Kornelią

Powitanie najwcześniej urodzonych w nowym roku to nowa inicjatywa, która z pewnością będzie kontynuowana przez władze gminy.

Tekst i fot. Joanna Ziemiańska

Laura, Lena i Antoni – najpopularniejsze imiona w 2018 roku

Laura i Lena to najpopularniejsze imiona nadane dziewczynkom urodzonym w roku 2018 w gminie Miejsce Piastowe. Za to wśród chłopców faworyt z ubiegłego roku, Antoni, obronił pierwszą pozycję.

W ubiegłym roku w gminie Miejsce Piastowe urodziło się 130 dzieci: 62 dziewczynki i 68 chłopców. Niestety, to o 12 dzieci mniej niż w ubiegłym roku, kiedy urodzeń było 142.

Jeśli chodzi o imiona żeńskie, zmieniły się gusty mieszkańców. Kiedy w 2017 roku królowała Zofia (aż ośmiu dziewczynkom nadano takie imię), to w roku 2018 imię to nie występuje nawet w pierwszej trójce (nadano je tylko jednemu dziecku). W minionym roku na czoło wysunęły się Laura i Lena (po pięć dziewczynek dostało takie imiona). Kolejno często występowały: Antonina i Marcelina (po cztery), a następnie: Amelia, Maja, Nikola, Wiktoria. Z imion rzadko spotykanych w gminie pojawiły się: Alesia, Mia, Kalina czy Nadia.

Rozmijamy się z ogólnopolskimi trendami, zgodnie z którymi najczęściej nadawanymi imionami żeńskimi w pierwszym półroczu 2018 roku (GUS nie opublikował jeszcze spisu imion za cały rok 2018) były Zuzanna, Julia i Zo-

fia (Lena dopiero na szóstym miejscu, a Laura na 14 pozycji). Ale za to można dostrzec powrót do lat 2010–2013, kiedy to imię Lena było najpopularniejsze w naszej gminie.

Jeśli chodzi o chłopców, to aż siedmiu otrzymało imię Antoni. Popularne były także imiona: Franciszek, Jakub i Jan (po pięciu chłopców). A z imion rzadko nadawanych w gminie pojawił się Erik, Natan i Milan. W stosunku do ubiegłego roku tendencje zmieniły się nieznacznie, bo Antoni obronił pierwszą pozycję, na równorzędnym drugim miejscu utrzymał się Franciszek, ale z pierwszej trójki zniknęli Filip i Kacper.

Jeśli chodzi o imiona męskie, tylko w niewielkim stopniu rozmijamy się trendami w Polsce, gdzie w pierwszym półroczu 2018 roku najpopularniejszymi imionami były: Antoni, Jakub i Jan. Tylko Franciszek był dopiero na szóstym miejscu listy, opublikowanej przez GUS.

W ubiegłym roku odnotowano 130 urodzeń, a tylko 117 zgonów, z czego należy się cieszyć, bo w kolejnym roku w gminie występuje przyrost naturalny, choć niższy o 13 osób niż w poprzednim roku.



Drapieżnik w Lo-Starku

Na początku grudnia ubiegłego roku pracownicy hali magazynowej Lo-Stark w Miejscu Piastowym mieli niecodziennego gościa.

Kiedy w sobotę (8 grudnia) przyszli rano do pracy, zobaczyli, że wysoko na regałach, na drzwiach samochodowych, siedzi duży ptak. Na próżno próbował się wydostać z pomieszczenia. – *Cały czas latał pod dachem, na wysokości około 5 metrów. Nie zniżał pułapu swojego lotu i nie miał jak wyfrunąć przez drzwi* – opowiada Kamil Lorenc, właściciel firmy Lo-Stark. – *Trzy dni polowaliśmy na ptaka, bo po ludzku było nam go szkoda.*



Karol Pojnar złapał ptaka i pomógł mu wydostać się na wolność

Ptak najprawdopodobniej wleciał małym wywietrznikiem. Udało się go złapać dopiero, kiedy osłabł. – *Odważą wykażal się Karol Pojnar – chwali jednego z pracowników właściciel firmy. – Każdy bał się do niego podejść, bo ptak dziobał. Potem daliśmy mu pić i jeść. Kupiliśmy w sklepie surowego kurczaka. Zjadł go i nabrał sił, a po godzinie odleciał. Zrobił jeszcze kółko nad naszym zakładem. Szef Lo-Starku dodaje jeszcze: – Zanim go złapaliśmy, dzwoniliśmy do trzech służb, ale nikt nie wyrażał chęci pomocy. Lekarz weterynarii skierował nas do Gminy, ale była*

akurat sobota. A w poniedziałek ptak wyfrunął już na wolność.

IP

fol. Kamil Lorenc

PS. Najprawdopodobniej był to młody jastrząb albo łudzako do niego podobny, choć mniejszy, krogulec. Ptaki te lubią zimować niedaleko siedzib ludzkich, przy karmnikach i żywopłotach. Prawdopodobnie zbyt się rozochocił i zanadto zbliżył się do „dużego karmnika”, czyli hali pana Lorenca.

Ostatni dzień w pracy

18 grudnia 2018 roku w Urzędzie Gminy w Miejscu Piastowym odbyło się pożegnanie Lidii Czyż, która po 22 latach pracy odeszła na emeryturę.

– *Tyle lat zleciało jak jeden dzień* – powiedziała wójt gminy Dorota Chilik, żegnając wieloletnią pracownicę, życząc jej przede wszystkim zdrowia, szczęścia, pomyślności i pogody ducha. – *Dziękujemy za pracę i zaangażowanie. Wierzę, że w razie konieczności, z pani bogatego doświadczenia w dziedzinie zamówień publicznych będą mogli skorzystać pani następcy.*

Lidia Czyż w Urzędzie Gminy pracowała od 1996 roku. Zajmowała się głównie zamówieniami publicznymi. – *Chciałam podziękować za te wszystkie lata spędzone z wami. Przyszedłam do pracy i czułam się tutaj jak*

w rodzinie. Były to dobre lata – powiedziała ze wzruszeniem i przyznała, że choć mieszka w Krośnie, to nigdy nie czuła się Krośnianką, ale utożsamiałam się z Gminą Miejsce Piastowe.

Zarówno nowym władzom gminy, jak i pracownikom urzędu życzyła, aby wszystkim ze sobą dobrze się pracowało i przychodzili do pracy z przyjemnością, bo – jak nadmieniła – „wszyscy jesteśmy warci, aby się szanować”. Potem był czas na osobiste pożegnania oraz wspólne, pamiątkowe zdjęcie, które zamieszczamy powyżej.

Tekst i fot. IP

Wkrótce wybory sołtysów

Kończą się kadencje dotychczasowych sołtysów. 31 marca br. mieszkańcy Głowienki, Łężan, Miejsca Piastowego, Niżnej Łąki, Rogów, Targowisk, Widacza, Wrocanki i Zalesia wybierać będą nowych sołtysów, którzy tę funkcję będą pełnić przez kolejnych pięć lat. Kandydatów można zgłaszać do 18 marca br.

Kandydatów na sołtysów mogą zgłaszać komitety wyborcze, liczące co najmniej 5 osób, a sam kandydat musi wykazać się poparciem co najmniej 25 mieszkańców swojego sołec-

stwa (wykaz osób popierających zgłaszanego kandydata zawiera: imię i nazwisko, adres zamieszkania, pesel oraz podpis osoby popierającej).

Liczba kandydatów na sołtysów w danym sołectwie jest nieograniczona. Sołtys, spośród zgłoszonych kandydatów, wybierany jest w głosowaniu tajnym i bezpośrednim. Głosować mogą stali mieszkańcy danego sołectwa, uprawnieni do głosowania.

Wybory odbędą się 31 marca w godzinach 8:00 – 20:00 w lokalach wyborczych (na dzień oddania „Piastuna” do druku,

miejsca lokali wyborczych nie zostały jeszcze ustalone). Wyborów nie przeprowadza się, jeśli w danym sołectwie został zgłoszony tylko jeden kandydat.

Kandydatów można zgłaszać w biurze wyborczym w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe (ul. Dukielska 14) w następujących dniach:

- 25 lutego (poniedziałek), w godz. 14.00 – 16.00
- 26 lutego (wtorek) – 28 lutego (czwartek), w godz. 13.00 – 15.00
- 1 marca (piątek), w godz. 12.00 – 14.00

- 4 marca (poniedziałek), w godz. 14.00 – 16.00
- 5 marca (wtorek) – 8 marca (piątek), w godz. 8.00 – 14.00
- 11 marca (poniedziałek) – 15 marca (piątek), w godz. 8.00 – 12.00
- 18 marca (poniedziałek), w godz. 8.00 – 16.00

Formularze zgłoszeń oraz inne szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie biura oraz na stronie <http://bip.miejscapiastowe.pl>.

IP



Dla seniorów w Głowience

23 stycznia br. odbyło się oficjalne otwarcie Klubu Senior+ w Głowience. Osoby starsze będą mogły się tam spotykać, porozmawiać, wspólnie zrobić coś ciekawego. – *Zachęcam, aby się jednoczyć, aktywizować, bo temu służyć ma to miejsce. Podobnych klubów w gminie będzie więcej* – zapowiedziała wójt gminy Dorota Chilik.

Jest to pierwszy klub w gminie, który powstał w ramach rządowego programu Senior+. W spotkaniu inauguracyjnym uczestniczyły władze gminy Miejsce Piastowe, radni, panie z koła gospodyń wiejskich oraz licznie przybyli mieszkańcy miejscowości.

Symboliczną wstęgę przecięli: mieszkanka Głowienki Józefa Zajdel, wójt gminy Dorota Chilik, jej zastępca Magdalena Hec-Mrozek, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Ewa Wais oraz radni: Janusz Lenik i Robert Staroń. Klub poświęcił ojciec Tadeusz Głusiec.

– *Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła, bo dobrze wiemy, że nowy wójt jest od dwóch miesięcy, a remont prowadzony był dużo wcześniej, jeszcze za poprzedniego wójta* – powiedziała wójt gminy Dorota Chilik. – *Dziękuję także sołtys Głowienki i osobom z urzędu gminy zaangażowanym w powstanie klubu.*

Klub mieści się na parterze w domu ludowym, gdzie – po przebudowach i remontach – powstało przestronne, jasne pomieszczenie, z wydzielonym aneksem kuchennym i miejscem wypoczynkowym z wygodnymi kanapami. – *Kiedyś to pomieszczenie było zwykłym sklepem, później stało bezużyteczne i wówczas pojawiła*

się inicjatywa, aby w tym miejscu stworzyć klub dla seniorów – przyznała zastępca wójta Magdalena Hec-Mrozek.

W ramach prac remontowo-budowlanych, które wykonywała Spółdzielnia Socjalna „Piast”, podwieszono sufity, wstawiono ścianki działowe, wydzielono miejsce na toalety i mały składzik, położono nowe podłogi. Zakupiono także niezbędne wyposażenie – telewizor, dwa laptopy, naczynia oraz gry planszowe, szachy i sprzęt sportowy (piłki do ćwiczeń, karimaty, kije do nordic walking). Remont i wyposażenie klubu kosztowało 140 tys. złotych, z czego 111 tys. złotych stanowiło dofinansowanie z rządowego programu Senior+, a 30 tys. złotych pochodziło z budżetu gminy.

Klub powstał dla osób powyżej 60. roku życia. Na razie otwarty będzie we wtorki, środy i piątki, w godzinach popołudniowych. We wtorki planowana jest gimnastyka i zajęcia relaksacyjne (tai chi, praca z oddechem), a w piątki – warsztaty rękodzieła artystycznego. – *Planujemy warsztaty decoupage, ceramiczne, filcowania czy bibułkarskie* – zapowiedziała Izabela Drobek, opiekun klubu. W środy będą spotykały się tam

panie z koła gospodyń wiejskich. – *Ještěśmy dla środowiska, wspólnie można naprawdę dużo. Ktoś kiedyś powiedział, że życie zaczyna się po pięćdziesiątce. To ja wniosę poprawkę: po sześćdziesiątce. To jest dopiero odpowiedni moment na aktywne spędzanie czasu i rozwijanie swoich zainteresowań* – podkreśliła Izabela Drobek, mając nadzieję, że wiele propozycji wypłynie od samych seniorów.

Władze gminy zapowiadają, że takich miejsc będzie więcej. – *Staramy się już o środki, aby tego typu kluby powstały w Rogach i Łężanach. W każdej miejscowości powstanie takie miejsce, aby starsze osoby miały się gdzie spotkać, pogadać, oglądać telewizję, coś wspólne upichcić. Zachęcam, aby się jednoczyć, aktywizować, bo temu służyć ma to miejsce* – powiedziała wójt gminy.

Po oficjalnym otwarciu dalsza część uroczystości odbyła się w sali im. Adeli Kolanko, gdzie przy herbacie, ciastkach oraz muzyce kapeli Pogórzanie, toczyły się kulturalowe rozmowy.

Tekst i fot. IP

Klub otwarty jest we wtorki od godz. 16.30 do godz. 20.00 oraz we czwartki od godz. 16.30 do godz. 20.30.

Przedszkolaki dla swoich dziadków i babć

23 stycznia 2019 r. w sali Domu Ludowego w Zalesiu została zorganizowana uroczystość z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, na którą licznie przybyli babcie i dziadkowie 3-, 4-, 5- i 6-latków z oddziałów przedszkolnych.

Pod opieką wychowawców dzieci przygotowały przedstawienie zatytułowane „Przyjaciele Bałwanka” – recytowały wiersze, śpiewały piosenki i tańczyły. Na scenie z bałwanami spotkały się m.in.: sowa, wiewiórki, niedźwiedź, zające, myszki, koty, jeże, wilki.

Dziadkowie przyglądali się występom swoich wnucząt, nagradzając ich gromkimi brawami. Nie kryli wzruszenia, podziwiając prezentacje swoich pociech. Na koniec uroczystości przedszkolaki wręczyły babciom i dziadkom laurki oraz drewniane serca z dedykacją.

Po części oficjalnej niecodzienni goście zostali za-

proszeni na kawę, herbatę i słodki poczęstunek, przygotowany przez rodziców.

To był naprawdę wyjątkowy dzień, pełen uśmiechu i radości. Dzieci i wychowawcy, dumni z udanego występu, dziękowali babciom i dziadkom za liczne przybycie. Szczęśliwe i rozpromienione twarze babć i dziadków pokazały, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile z wnukami.

Serdecznie dziękujemy rodzicom za pomoc w przygotowaniu uroczystości. Szczególne podziękowanie kierujemy do pana Krzysztofa Krukara (rzeźba w drewnie), który przygotował upominki dla naszych gości. Wszystkim babciom i dziadkom życzymy 100 lat w zdrowiu i radości!

Magdalena Krzysztyniak,
Marlena Ingłot
fot. Katarzyna Maciejewska



Bal karnawałowy z dziadkami w żłobku

25 stycznia br. z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka w żłobku w Łężanach zorganizowana została uroczystość, na któ-

ra licznie przybyli zaproszeni goście – babcie i dziadkowie. Dzieci przygotowały dla nich piękne przedstawienie, śpie-

wały piosenki i tańczyły. Po występie maluszki wręczyły im czerwone róże i zatańczyły z nimi wspólny taniec. Po części oficjalnej babcie i dziadkowie zostali zaproszeni do wspólnej zabawy. Panie opiekunki przygotowały dla nich konkursy, w których mogli się wykazać szybkością i sprytem przed swoimi wnukami. Babcie z piłeczką pingpongową na łyżeczce, a dziadkowie z woreczkiem gimnastycznym na głowie, musieli pokonać tor przeszkód. Kolejną konkurencją był taniec z utrzymaniem balonu bez użycia rąk. Ostatnia zabawa polegała na szybkim przekazywaniu sobie worka z fantami, a gdy muzyka ucichła, osoba z workiem

losowała gadżet i ubierała na siebie. Dla utrudnienia trzeba było jeszcze wylosować ze szklanej kuli pytanie lub czynność do wykonania. Po zabawach niecodzienni goście zostali zaproszeni na kawę, herbatę i słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców, za co serdecznie im dziękujemy. Na zakończenie wieczoru odbył się bal karnawałowy.

To był naprawdę wyjątkowy dzień, pełen radości, uśmiechu i dumy. Szczęśliwe i rozpromienione twarze babć i dziadków ukazały nam, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile z wnukami.

Magdalena Fic



Sto lat dla wyjątkowych gości

Środowiskowa impreza z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka to jedna z uroczystości, które stały się tradycją Szkoły Podstawowej w Łęczanach. W tym roku ta piękna uroczystość odbyła się 31 stycznia. Zebranych gości serdecznie powitała Renata Strączek. W pięknie udekorowanej sali dzieci z przedszkola i uczniowie klas młodszych ze szkoły przedstawili program artystyczny. Były zabawne i wzruszające wierszyki, inscenizacje, piosenki oraz tańce. Frekwencja, jak co roku, dopisała. Babcie i dziadkowie popisy artystyczne swoich wnucząt obserwowali przy kawie, herbatce i słodkim poczęstunku. Po odśpiewaniu „Sto lat” dzieci wręczyły gościom wla-



snoręcznie wykonane laurki i upominki. To były wyjątkowe chwile, pełne uśmiechu, radości i dumy.

Serdecznie dziękujemy sołtys Wioletcie Urban za sponsorowanie słodkiego poczęstunku dla przedszkolaków i uczniów z klasy I i II. Or-

ganizatorzy składają również podziękowania wszystkim rodzicom, nauczycielom, pracownikom szkoły, którzy zaangażowali się w pomoc przy organizacji tej uroczystości.

Agata Paczosa
Renata Strączek

Dni babci i dziadka w Miejscu Piastowym



Babcia i dziadek to bardzo ważne osoby w życiu każdego dziecka, dlatego ci szanowni goście zostali zaproszeni na uroczystość do przedszkola w Miejscu Piastowym przez swoje wnuczki i wnuków. Mimo że styczeń jest zimowym miesiącem, pełnym chłodnych dni, to goście nie zawiedli i licznie przybyli.

Tegoroczna uroczystość odbywała się przez cztery dni,

a to z tej racji, iż dzieci uczęszczają do czterech grup wiekowych i każda z grup tę uroczystość obchodziła oddzielnie.

W trakcie świętowania babcie i dziadkowie mogli podziwiać swoje pociechy prezentujące się w różnych formach artystycznych. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, a czcigodni goście ze wzruszeniem odbierali czułe słowa, kierowane pod ich adresem. Goście

obejrzeni także pokazy taneczne w wykonaniu swoich wnuczek i wnuczków. Na twarzach dzieci widać było ogromną radość i skupienie.

Przygotowany został również poczęstunek – ciasto, kawa i herbata, a dzieci obdarowały swoich ukochanych upominkami, przygotowanymi wcześniej z paniami w przedszkolu.

Atmosfera uroczystości była wspaniała, podziękowaniom ze strony gości nie było końca. Spotkania upłynęły w miłej i serdecznej atmosferze. Dzieci, poprzez wiersze, piosenki i tańce, mogły wyrazić kochanym babciom i dziadkom swoją wdzięczność za trud włożony w ich wychowanie.

Bożena Lajdanowicz,
fot. archiwum przedszkola

Magiczni dziadkowie w Zalesiu



25 stycznia br. uczniowie młodszych klas Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Zalesiu uczcili swoich ukochanych dziadków i babcie wierszem, tańcem i piosenką.

Spotkanie rozpoczęło przedstawienie bożonarodzeniowe, które przypomniało istotę niedawnych świąt. Oprócz uczniów klasy I i II w przedstawieniu wystąpili uczniowie klasy V i VI. Piękne polskie kolędy zaśpiewały uczennice i uczniowie klasy IV, V, VI i VII.

Uczniowie klasy I, II i III przygotowali różne etiudy teatralne, a były to: „Czerwony Kapturek”, „Magiczni dziadkowie” oraz „Babcia i Dziadek”. Scenki w zabawny sposób przedstawiały najlepsze cechy seniorów rodzin. Młodzi artyści recytowali, śpiewali, tańczyli i parodiowali, co widzowie przyjmowali z gorącym aplauzem i uśmiechem na ustach. Na koniec dziadkowie zostali obdarowani samodzielnie przez dzieci wykonanymi upominkami oraz ciastem i herbatką przygotowaną przez mamy. „Niech nam żyją 100 lat wszystkie babcie i dziadkowie!”

Alicja Najdecka

Jasełka we Wrocance



20 stycznia br. w kościele parafialnym we Wrocance odbyły się jasełka przygotowane przez uczniów klas I-II miejscowej szkoły podstawowej, dzieci z punktu przedszkolnego oraz ich wychowawców. „Wspaniałe kostiumy, wygłaszane kwestie, związane z narodzeniem Dzieciątka Jezus, i talenty wokalne młodych uczestników świadczy-

ły o wysokich walorach artystycznych przedstawienia i odpowiedzialności młodych aktorów za prezentowane widowisko przed rodzicami, dziadkami oraz innymi parafianami z Wrocanki, Niżnej Łąki i innych sąsiednich miejscowości” – czytamy na blogu parafii Wrocanki (<http://parafiawrocanka.blogspot.com>), fot. M. Baran.

Wigilia Karoliny i koncert kolęd w Łęzanach



Wydarzeniem, które zebrało liczną publiczność 13 stycznia w Domu Ludowym w Łęzanach, były jasełka i koncert kolęd. Zgromadzeni podziwiali magiczne przedstawienie jasełkowe „Wigilia Karoliny” w wykonaniu uczniów klasy VI i VIII. Jasełka przygotowali szkolni katecheci Marzena Gurgacz i ks. Marek Serwatka. Uczniowie, podziwiani przez

zebranych, zaskoczyli także koncertem kolęd i pastorałek. Przygotowani pod czujnym okiem Wojciecha Rygla, zaśpiewali piękne, tradycyjne kolędy i utwory świąteczne w ciekawych aranżacjach. Za miłą atmosferę, za brawa i za samą obecność wszystkim przybyłym dziękujemy.

Marzena Gurgacz

W przedszkolu w Miejscu Piastowym



Czas oczekiwania na nowy rok 2019 minął wesoło w naszym przedszkolu. Wspólnie przeżyliśmy piękne chwile, poznaliśmy nowych ludzi i doświadczyliśmy wielu nowych przygód. W przedszkolu odbyło się dużo imprez okolicznościowych, takich jak: dzień przedszkolaka, dzień uśmiechu, urodziny marchewki czy dzień pluszowego misia. Świętowaliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości, bawiliśmy się na balu andrzejkowym, piekliśmy pierniczki, spotkaliśmy się także z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich oraz spożyliśmy razem wigilię. W bibliotece, przed świętami, z uwagą słuchaliśmy ciekawych świątecznych opowieści, czytanych przez panie bibliotekarki. Jak co roku odbył się także konkurs „Aniołek na Boże Narodzenie”, na który dzieci wykonały piękne prace, wykorzystując różne techniki plastyczne. Spisały się na medal i wszystkie otrzymały nagrody. Rok

2018 był bardzo pracowitym i pełnym pozytywnych emocji czasem.

Bogusława Boruta
i Renata Dąbrowska



O aniołku Gabrysiu

Przedszkolaki z Miejsca Piastowego bardzo polubiły aniołka Gabrysię, który siedzi na schodach przy wejściu do szkoły. Ułożyły o nim wierszyk:

*Siedzi aniołek Gabrys na schodeczku
Pilnuje w naszym przedszkolu porządeczku
Gdy ci smutno jest i źle – on zawsze pocieszy cię
Czuwa rano i wieczorem
Zawsze z nami jest w przedszkolu
Dzieci bardzo lubią go i życzenia dzisiaj ślą*

Czytanie rozwija wyobraźnię

W bieżącym roku szkolnym Szkoła Podstawowa w Miejscu Piastowym przystąpiła do „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”. W czasie realizacji programu uczniowie uczestniczyli w różnego rodzaju akcjach promujących czytelnictwo.

Pierwszoklasiści zaangażowali się w projekt „Legendy z biegiem Wisły”, w trakcie którego czytali książkę *Polskie miasta w baśniach i legendach*. Poznali legendy o miastach położonych wzdłuż Wisły, zaznaczali je na mapie Polski, oglądali zabijki i ciekawe miejsca.

Klasa II wzięła udział w projekcie zatytułowanym „Książka otwiera świat ogromny”, dzięki któremu uczniowie poznali książki pobudzające dziecięcą wyobraźnię, mówiące o wartościach, takich jak wrażliwość, odpowiedzialność, odwaga. Przeczytali książki: *Cukierku, ty łobuzie*, *Jak Wojtek został strażakiem*, *Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek*.

Z kolei uczniowie z klasy IVa i IVb zrealizowali projekt „Niezwykła Akademia Pana Kleksa”. Bawiąc się

w „kleksografii”, rozwijali swoją wyobraźnię, poznawali przedmioty i słowa już nieco zapomniane, takie jak kałamarnica, atrament, stalówka. Wzięli udział w lekcji przędzenia liter, wyklejając kolorową włóczką imiona wszystkich bohaterów lektury.

Klasa Va uczestniczyła „W poszukiwaniu drogi do Narnii”. W ramach tego projektu uczniowie czytali fragmenty lektury i sprawdzili swoją wiedzę w konkursie ze znajomości treści książki. Wykonali kartki pocztowe „Widokówka z Narnii”, wykazując się umiejętnością redagowania pozdrowień. Przygotowali również piękne makiety „Baśniowy świat Narnii”. Natomiast klasa Vb, opracowując lekturę *Chłopcy z Placu Broni*, zrealizowała projekt pt. „Magiczny Plac”. Uczniowie wykonali oryginalne, autorskie okładki do książki, a także wzięli udział w konkursie wiedzy o lekturze.

Klasa VI wybrała się w podróż z Hobbitem, realizując projekt „Hobbit zabierze cię w podróż niezwykłą”. Uczniowie zaprojektowali mapę wę-

drowki, wykonali piękne plakaty reklamujące książkę oraz oryginalne lapbooki. Wzięli również udział w konkursie ze znajomości treści lektury.

Klasa VII, zainspirowana lekturą *Małego Księcia*, zrealizowała projekt „Mały Książę – lekturą wszechczasów”. Praca obejmowała wspólne czytanie fragmentów książki, konkurs literacki „Gdzie jesteś, Mały Książę, gdzie” oraz konkurs na najpiękniejszą ilustrację do lektury.

Uczniowie z klasy VIII zrealizowali projekt pt. „Dziady”. Przygotowali inscenizację w oparciu o dramat Mickiewicza. Obejrzel też spektakl *Dziadyc. II* w RCKP w Krośnie.

Mamy nadzieję, że poprzez te działania udało nam się przekonać dzieci, że czytanie może rozwijać ich wyobraźnię, poszerzyć wiedzę na temat ludzi i świata. Może również wpływać na to, że język, jakim się posługują, będzie bogatszy i piękniejszy, a przede wszystkim, że książka może być doskonałą formą spędzania wolnego czasu.

Beata Iwanicka

Góra grosza



Pod koniec listopada, już po raz 19., w Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience rozpoczęła się wielka akcja zbierania monet pod nazwą Góra Grosza. Akcja, która łączy pokolenia, organizowana jest w całym kraju przez Towarzystwo Nasz Dom.

Celem, na który zbierane są te drobne monety, jest pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną – w domach dziecka czy rodzinach zastępczych. Pośrednim, ale najważniejszym celem akcji było działanie edukacyjne – pokazanie najmłodszym, jaką siłę stanowić może niewielka pomoc wielu ludzi i wspólne działanie dla dobra potrzebujących.

Uczniowie i przedszkolaki nie zawiedli, każdy przyniósł tyle, ile mógł – w myśl zasady: „Jeden grosz znaczy niewiele, ale Góra Grosza jest największa na świecie”.

Najwięcej – 77 złotych i 31 groszy – zebrała klasa pierwsza. Łącznie w naszej szkole zebrano 469 złotych i 89 groszy. Pieniądże zostały przekazane Towarzystwu Nasz Dom.

Akcja została przeprowadzona przez Samorząd Uczniowski. Za każdy grosz dziękujemy w imieniu dzieci, którym pomagamy.

Tekst i fot. Agnieszka Turek

Z Tołhajem w Beskid

W Szkole Podstawowej we Wrocance (29.01. 2019 r.) gościliśmy Dorotę Mróz, emerytowaną nauczycielkę geografii. Podczas spotkania z uczniami klas IV–VIII przedstawiła prezentację „Podkarpackie wędrówki”. Uczniowie wysłuchali opowieści o atrakcjach turystycznych Podkarpacia oraz obejrzel fotografie przedstawiające miejsca, które warto odwiedzić. Uczniowie z klas I–III „powędrowali” w różne miejsca w najbliższej



Z grą „Z Tołhajem w Beskid” można poznać najbliższą okolicę

okolicy podczas gry planszowej „Z Tołhajem w Beskid”. Pani Dorota reprezentuje Lo-

kalną Grupę Działania „Kraina Nafty”.

www.spwrocanka.szkolna.net

Wyśpiewać marzenia

Kinga Wójcik to dziesięcioletnia uczennica Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Łęczanach, która odnosi coraz większe sukcesy wokalne, nawet o randze międzynarodowej.

– *Śpiewanie jest moją pasją. Przygotowania do kolejnych występów czy konkursów nie są łatwe, ponieważ wymagają dużo pracy, ale ja uwielbiam to robić i staram się dążyć do moich wymarzonych celów. Moim największym marzeniem jest udział w programie „THE VOICE KIDS”* – mówi o sobie Kinga.

Talent wokalny Kinga ujawniła już na początku szkoły podstawowej, ale od zeszłego roku zaczęła na poważnie startować w konkursach piosenek i zdobywać kolejne nagrody. Nasza uzdolniona trzecioklasistka, pod okiem nauczycielki języka angielskiego Kamili Janik, wzięła udział w kilku konkursach piosenek obcojęzycznych. Po udziale w Gminnym Festiwalu Piosenki Angielskiej 'I Cansing', zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Zalesiu, w kwietniu 2018 r. stanęła do rywalizacji w Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Anglojęzycznej

'Let'sing in English' na wielkiej scenie w RCKP w Krośnie. Kinga zaśpiewała piosenkę „Tomorrow” z musicalu „Annie” i na finałowej gali tegoż konkursu zajęła III miejsce. Za ten sukces nasza uczennica została wyróżniona i nagrodzona w czerwcu 2018 r. za promowanie gminy Miejsce Piastowe.

W międzyczasie, w kwietniu, w Domu Ludowym w Łęczanach odbyły się gminne eliminacje Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki. Do konkursu wokalnego przystąpiło kilka uczennic z naszej szkoły. Kinga otrzymała II miejsce w kategorii klas I-III i reprezentowała naszą szkołę podczas finału Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki w Głowience.

Nowy rok szkolny miał na celu uczczenie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 24 października w tymczasowej siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Zalesiu odbył się gminny etap XII Konkursu Polskiej Pieśni Patriotycznej. Kinga, od tej pory przygotowywana przez Wojciecha Rygła, w kategorii klas IV-VI wywalczyła II miejsce, przystępując tym samym do etapu powiatowego.

Po raz kolejny talent do śpiewania w języku angielskim Kinga zaprezentowała 23 listopada w Dukielskim Ośrodku Kultury podczas XI Powiatowego Przeglądu Piosenki Obcojęzycznej, gdzie udało się jej zająć II miejsce. Nowy, 2019 rok, zaowocował też zajęciem I miejsca w Powiatowym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej „Poliglota” w Zespole Szkół Publicznych w Rymanowie. Dodatkowo nasza czwartoklasistka otrzymała nagrodę publiczności, ujmując wszystkich swoją charyzmą, ruchami scenicznymi oraz szczerym uśmiechem.

Na ogromną uwagę zasługuje również interpretacja śpiewanych przez Kingę kolęd. W grudniu została nagrodzona wyróżnieniem podczas finału XX Konkursu Kolęd i Pastorałek, którego organizatorem był GOK w Miejscu Piastowym. Kinga odniosła wielki sukces, pokonując wielu innych uczestników. Warto też dodać, że jako jedyna, spośród laureatów w swojej kategorii, reprezentowała szkołę, a nie studio piosenki.

Ostatni sukces okazał się jednak spektakularny. Przygotowując się już profesjonal-



nie w studiu Wokalno-Instrumentalnym Zajdel Studio pod okiem nauczycielki śpiewu Aleksandry Telesz, w Kalwarii Pałacowskiej wywalczyła II miejsce w IV Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek w kategorii wykonawców uczących się w szkołach artystycznych.

– *Kinga, już jako mała dziewczynka, bardzo lubiła śpiewać i występować na scenie. Już wtedy wiedziałam, że lubi muzykę i ma talent, który trzeba rozwijać* – tak o dziewczynce mówi jej mama Paulina, najwierniejsza fanka córki, również obdarzona pięknym głosem, która często pomaga Kindze w wyborze repertuaru i jeździ z nią na każdy konkurs.

Wszyscy jesteśmy dumni z osiągnięć Kini i czekamy z niecierpliwością na kolejne.

Wojciech Rygiel

Harcerze przekazali Ogień Betlejemski

Jak co roku harcerze 18. Drużyny Harcerskiej w Łęczanach przekazali Ogień Betlejemski do swojej parafii, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Łęczanach, wójtowi Gminy Miejsce Piastowe oraz chorą, samotnym i starszym mieszkańcom Łęczan.

Betlejemskie Światło Pokoju to coroczna, skautowa i harcerska akcja przekazywania symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

W Polsce Betlejemskie Światło Pokoju harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego odbierają od skautów słowackich najczęściej na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Następnie światło trafia do wszystkich chorągwi, hufców i drużyn harcerskich.

Betlejemskie Światło Pokoju jest symbolem ciepła, miłości, pokoju i nadziei – tradycyjnie stawiane jest na wigilijnym stole.



Red.

Na rzecz poprawy klimatu



Od 16 września do 22 listopada ubiegłego roku uczniowie klas V–VIII Szkoły Podstawowej w Targowiskach brali udział w programie „Klimat to temat”, organizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Program „Klimat to temat!” ma na celu zapoznanie z konsekwencjami zmiany klimatu zarówno na świecie, jak i w naszym najbliższym otoczeniu oraz z możliwościami osobistego wpływu na ich ograniczenie lub łagodzenie w perspektywie lokalnej i globalnej. Projekt stanowi zaproszenie do rozmowy na temat zmiany klimatu z różnych perspektyw i dla różnych od-

biorców, m.in. społeczności szkolnych i lokalnych.

Program, który łączy elementy edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju, edukacji ekologicznej, klimatycznej i obywatelskiej, skierowany był do wszystkich uczniów szkół podstawowych. W związku z grudniowym szczytem klimatycznym COP 24 szkoła, w ramach projektu, zorganizowała dyskusje na temat ograniczenia zmian klimatu. Dyskutowano o tym, jakich dokonywać wyborów wpływających na ograniczenie konsekwencji zmian klimatu oraz jakie zmiany wprowadzić do codziennego życia,

np. kupując mniej zbędnych produktów.

W ramach programu został zorganizowany konkurs na zdjęcie i plakat obrazujące stan naszego środowiska. Był to doskonały pomysł na poznanie najbliższej okolicy i sprawdzenie, jak dbamy o swoje środowisko.

Szkoła i grupy uczniowskie otrzymały do przeprowadzenia scenariusz wprowadzający do tematu o zmianach klimatycznych, zrealizowano także trzy scenariusze na lekcjach biologii, przyrody i języka angielskiego. Uczniowie mieli – między innymi – indywidualny dostęp do filmów anglojęzycznych poświęconych ekologii. Zorganizowano wystawę zdjęć i plakatów przedstawiających przyczyny i skutki zmian klimatu. Dla całej społeczności szkolnej uczniowie klasy szóstej zorganizowali spotkanie dotyczące tematyki klimatycznej; podsumowano wyniki konkursu pt. „Przyczyny i skutki zmian klimatu”. Dzieląc się z innymi swoimi spostrzeżeniami na temat zmian klimatu i pre-

zentując swoje zdjęcia i plakaty innym uczniom i rodzicom, uczniowie promowali zaangażowanie w działania na rzecz poprawy stanu swojego lokalnego środowiska. Dowiedzieli się, czym jest zmiana klimatu, jakie są jej przyczyny i konsekwencje oraz jak je ograniczać.

W realizacji programu uczniowie wspierali nauczyciele: Piotr Perszewski, Ewelina Kwiatkowska, Monika Lasek-Ogłędzińska oraz Aneta Kruczek-Kosiba - koordynator projektu.

Uczniowie nagrodzeni w konkursach

Kategoria zdjęcie:

1. miejsce – Adrianna Waszczuk, kl. VI
2. miejsce – Karolina Siuciak, kl. VII
3. miejsce – Patrycja Niemczyk, kl. VIII

Kategoria plakat:

1. miejsce – Anna Boczar, kl. VB
2. miejsce – Milena Kielar i Patrycja Błaż, kl. VB
3. miejsce – Matteo Pobuta, kl. VIII

Aneta Kruczek-Kosiba,
koordynator projektu

Dni Markiewiczkowskie



18 stycznia 2019 r. Michałlicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym, w ramach Dni Markiewiczkowskich 2019, odwiedził wiceminister zdrowia, podsekretarz stanu Janusz Cieszyński. Gość spo-

tkął się z uczniami klas promedycznych i mundurowych, przeprowadzając, jako kolejny z prelegentów w naszej szkole, zajęcia z cyklu „Lekcja dla Niepodległej”.

W czasie wykładu pokazane zostały ciekawe per-

spektywy pracy służby zdrowia wynikające ze strategii, jaką podejmuje aktualny rząd. Podkreślono misyjny charakter zawodów medycznych, a także zaprezentowane zostały interesujące formy kształcenia praktycznego, z których aktualnie korzystać może młodzież odwiedzając nowoczesne medyczne centra symulacyjne. Minister zobrazował ich działanie na przykładzie ośrodka usytuowanego na Górnym Śląsku. W czasie spotkania uczniowie MZSP oraz dyrekcja otrzymali obietnicę pomocy w organizacji wyjazdów do tego typu miejsc.

W spotkaniu uczestniczyli: wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Maria Kurowska, wicewojewoda Lucyna Podchalicz, podkarpacki wicekurator oświaty Stanisław Fundakowski, wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik, wójt Gminy Miejsce Piastowe Dorothea Chilik, dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego oraz Sanepidu w Krośnie. Obecni byli także szefowie kilku służb mundurowych, z którymi na co dzień współpracuje szkoła. Zarząd Zgromadzenia reprezentował radca i ekonom generalny ks. Jerzy Sosiński.

Tekst i fot. facebook/MZSP-
MiejscePiastowe



Spotkanie noworoczne w Targowiskach

Już po raz czwarty Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Targowiskach zorganizowała środowiskowe spotkanie noworoczne.

Na uroczystość (27 stycznia) przybyli: wójt Dorota Chilik, przewodniczący Rady Gminy Wiesław Habrat, dyrektor szkoły Małgorzata Lorenc, ks. dziekan Tadeusz Dudzik, ks. Piotr Leja, sołtys wsi Aleksander Mercik, nauczyciele, dzieci ze swoimi rodzicami oraz bliscy małych aktorów.

Uczniowie klas I-V zaprezentowali spektakl oparty na

motywach baśni H. Ch. Andersena pt. „Calineczka”. Został on przygotowany pod kierunkiem nauczycielek: Stanisławy Wójtowicz, Jolanty Stryczniewicz, Leszka Konrada i Katarzyny Sidor.

Mali aktorzy z wielkim zaangażowaniem odegrali swoje role. Były chrabąszcze, biedronka, żaba, motyl, myszka, kret, jaskółka, kobieta, wróżka, elfy, no i oczywiście Calineczka, w postaci której z wielkim zaangażowaniem wcieliła się Ania Bykowska, uczennica klasy II.

Teksty artystów były przeplatane śpiewem i tańcami, co uatrakcyjniło występ. Całości przedstawienia dopełniły oryginalne stroje i rekwizyty oraz baśniowa dekoracja przygotowana przez Grażynę Karczewską i Marzenę Bednarz.

Na koniec artyści usłyszeli słowa uznania oraz podziękowania za piękny występ od wójt Doroty Chilik, przewodniczącego RR Jacka Knurka i sołtysa Aleksandra Mercika. Widzowie nagrodzili uczniów gromkimi brawami.

SP Targowiska

Będzie sad ze starymi odmianami grusz?

Uczniowie klasy IV Szkoły Podstawowej we Wrocance przystąpili, za zgodą rodziców, do projektu pod nazwą „Tradycyjny sad”, w ramach którego wezmą udział w konkursie na pozyskanie grantu na posadzenie minisadu z gruszami na działce szkolnej. Uczniowie, pod kierunkiem wychowawczynie, pogłębią wiedzę o sadzeniu drzewek owocowych i nawiążą kontakt z sadownikiem. Już opracowano logo zespołu, założona została kronika i powołano zespół. Jeśli swoje zadania zrealizują prawidłowo, to na wiosnę zostaną posadzone drzewka. Grupa młodych sadowników nazwała się Grellakami. O realizacji kolejnych zadań będziemy informować na bieżąco.

M. Baran

Sukces uczennicy z Rogów



Zofia Drozd, uczennica Szkoły Podstawowej w Rogach, w XXVIII Konkursie Kolęd i Pastorałek Pogranicza w RCKP w Krośnie zajęła II miejsce. Gratulujemy!

Szkoła w Głowience dla WOŚP

Tradycyjnie już, na kilka dni przed 27. Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w dniach od 8 do 11 stycznia 2019 r., Szkoła Podstawowa im. Benedykta Wierdaka w Głowience włączyła się do tej wielkiej akcji. W tym roku zbierane były datki na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Są to placówki z oddziałami II oraz III stopnia referencyjności, czyli takie, które mogą doko-

nać specjalistycznej diagnozy oraz udzielić pomocy medycznej najciężej chorym dzieciom.

Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy chętnie wsparli nauczyciele, pracownicy szkoły, rodzice i uczniowie. Do puszeki WOŚP Samorząd Uczniowski zebrał 457 złotych i 94 grosze. Pieniądze zostały przekazane Fundacji Jerzego Owsiaaka – Sztab WOŚP Krośno. Wszystkim ofiarodawcom składamy bardzo serdeczne podziękowania!

Tekst i fot. Agnieszka Turek



Biesiadowali w Rogach

*Rogowska Biesiada to wspólne śpiewanie,
a kto nie chce śpiewać,
niech w chołpie zostanie.*



Po raz XIX miłośnicy śpiewu i dobrego swojskiego jadła zebraли się w Domu Ludowym w Rogach, by pobiesiadować. Gdyby jakiś zabłąkany wędrowiec chciał sprawdzić, co dzieje się w tak radośnie rozśpiewanej wsi, to z pewnością zaraz by dołączył do wspólnej zabawy. Zachęcały bowiem do tego wesołe śpiewy biesiadnych gości, barwne prezentacje zespołów artystycznych i humor, który wprowadzał wodzirej imprezy Tadeusz Majchrowicz. Na scenie wystąpili: Rogowice, Piasty, kapela Cianto, Tereściacy i Piotruś Zakrzewski. Rogowska Biesiada to nie tylko wspólne śpiewanie, ale to również swojskie, pyszne jedzenie. Zapachy: rosołu, karkówki, kapusty, wszelkiego rodzaju pieczonych mięs, swojskich kiełbas, pasztetów i innych tradycyjnych wyrobów z marni Jasiołka, zachęcały do wejścia i pobudzały apetyt. Na bieżąco grzano na biesiadnym

stole: bigos, boczek, schab i kaszankę. W końcu to karnawał, czas ucztowania i radości. Nad całością wydarzenia górowała przyjazna atmosfera imprezy, którą tworzą sami uczestnicy, oczekujący cały rok na to spotkanie.

W Rogowskiej Biesiadzie wzięła udział Dorota Chilik – wójt Gminy Miejsce Piastowe, Wiesław Habrat – przewodniczący Rady Gminy, oraz rogowscy radni. Odwiedził nas także ks. Marek Siedlecki – proboszcz oraz Piotr Piskorz – wikary. W biesiadzie uczestniczyła zagraniczna delegacja z Drohobycza z ks. dziekanem Iwanem Pankiv na czele. Z najlepszymi życzeniami goście z Ukrainy wręczyli na scenie Dorocie Chilik ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy i zadeklarowali wolę współpracy i przyjaźni.

Było więcej okazji do radości: Pawłowi Krajmasowi, który jest z nami od pierwszej biesiady i pomaga w organi-

zacji, w dowód uznania wręczono na scenie dojną krowę, wyrzeźbioną przez Kazimierza Uliasz. Paweł walczy na rzecz polskiej ekologii i jest przez wszystkie te lata sponsorem biesiad. Rodzice naszego sponsora, Maria i Jan Krajmasowie, właśnie 2 lutego, w czasie biesiady, świętowali z nami 55. rocznicę ślubu. Nie obeszło się oczywiście bez okazjonalnych prezentów i wspólnego śpiewania życzeń: wszystkiego dobrego, życzymy, życzymy...

Pozostało dodać, że biesiadę, jak co roku, zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Ta krótka relacja z biesiady jest dla tych z państwa, co nie brali w niej jeszcze udziału. Wszystkich pięknie zapraszamy już dziś na XX, jubileuszową, Rogowską Biesiadę, która odbędzie się w przyszłym roku.

JG

fol. Janusz Węgrzyn



Festiwal w Łękach Dukielskich

Zespoły śpiewacze z gminy Miejsce Piastowe wzięły udział w X Powiatowym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek, który odbył się 6 stycznia br. w Łękach Dukielskich.

W jubileuszowym przeglądzie wystąpiły 22 ludowe zespoły wokalne i śpiewacze, działające na terenie powiatu krośnieńskiego, wśród nich były także wszystkie zespoły działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym: Rogowice, Wrocianianki, Zalaski oraz najmłodszy adepci śpiewu ludowego – Mali Rogowice.

Po koncercie zespoły otrzymały okolicznościowe dyplomy i upominki, które wręczali przedstawiciele samorządu powiatu i gminy: przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Krężałek, dyrektor – etatowy członek Zarządu Powiatu Monika Subik, radni powiatowi: Józefa Winnicka-Sawczuk i Józef Bek, przewodniczący Rady Miejskiej w Dukli Mariusz Folcik oraz wiceprezes LGD „Kraina Nafty” Stanisław Chochołek.

Organizatorami przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Krośnie, Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne „Jedność” z Łęk Dukielskich, Gmina Dukla oraz parafia pw. NSPJ w Łękach Dukielskich.

Janusz Węgrzyn,
fol. Andrzej Trusz

Chóry zaśpiewały w Głowience



W kościele parafialnym pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Głowience, 20 stycznia 2019 r., koncertem kolęd i pastorałek „Hej kolęda, kolęda” zakończył się Powiatowy Festiwal Świąt Bożego Narodzenia.

W czasie koncertu najpiękniejsze kolędy i pastorałki zaśpiewały trzy chóry: Koloryt z Rymanowa, grekokatolicki św. Cyryla i Metodego ze Stropkova na Słowacji oraz chór parafialny z Krościenka Wyżnego.

Kierownicy i dyrygenci chórów, a także gospodarz

świątyni ks. Jarosław Karaś, otrzymali z rąk wicestarosty krośnieńskiego Andrzeja Guzika i wójta gminy Miejsce Piastowe Doroty Chilik pamiątkowe stroiki wraz z serdecznymi gratulacjami.

Dziękując za wspaniały koncert, w imieniu władz samorządowych powiatu, wicestarosta Andrzej Guzik podkreślił, że koncert chórów to wspólne przedsięwzięcie przedstawicieli samorządu Gminy Miejsce Piastowe i Powiatu Krośnieńskiego.

Red.,

fol. www.powiat.krosno.pl

Wyjątkowy koncert świąteczny

Kolędy i pastorałki w wykonaniu 14 finalistów XX Konkursu Kolęd i Pastorałek rozbrzmiewały w niedzielę (16 grudnia ubiegłego roku) w Domu Ludowym w Rogach. Jako gość specjalny wystąpiła Aleksandra Tocka z Jasła, finalistka ogólnopolskiego programu telewizyjnego „The Voice of Poland”, która zasiadała także w jury konkursu.

Finałowa czternastka została wyłoniona spośród ponad 100 uczestników, którzy zgłosili się na przesłuchania konkursowe. Występy młodych solistów oceniała rada artystyczna, w której składzie, oprócz wspomnianej Aleksandry Tockiej, zasiadali także: przewodnicząca jury Monika Twarduś, pedagog w Szkole Muzycznej w Jasle oraz Andrzej Trusz, instruktor muzyczny Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym.

Jury po wysłuchaniu wszystkich prezentacji przyznało cztery nagrody główne i dziewięć wyróżnień w czterech kategoriach wiekowych. Dodatkową nagrodę przyznał także dyrektor GOK w Miejscu Piastowym. I to właśnie ta finałowa czternastka (w tym



Aleksandra Tocka

5 osób z gminy Miejsce Piastowe) wystąpiła podczas koncertu świątecznego. Uwienieniem koncertu był występ Aleksandry Tockiej.

Soliści otrzymali dyplomy i nagrody, które wręczyli: wójt gminy Dorota Chilik, przewodniczący Rady Gminy Wiesław Habrat oraz dyrektor GOK w Miejscu Piastowym Janusz Węgrzyn.

Koncert transmitowany był na żywo przez portal internetowy TerazKrosno.pl. Cieszył się sporym zainteresowaniem (na facebooku koncert, w niedługim czasie po jego zakończeniu, miał 10 tys. wejść, a 4 tys. osób go obejrzało).

Organizatorem koncertu był Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym.

Tekst i fot. IP



Soliści wraz z wójt Dorotą Chilik, przewodniczącym Rady Gminy Wiesławem Habratem i dyrektorem GOK Januszem Węgrzyńem

LAUREACI XX KONKURSU KOLĘD I PASTORAŁEK

Kategoria szkoła podstawowa, kl. I-III

NAGRODA GŁÓWNA: Gabriela Albrycht (SP w Równem).

WYRÓŻNIENIE: Maja Uliasz (Studio Piosenki Gama w Miejscu Piastowym).

Kategoria szkoła podstawowa, kl. IV-VI

NAGRODA GŁÓWNA: Wiktor Cetera (Studio Piosenki Gama w Miejscu Piastowym).

WYRÓŻNIENIA: Kinga Wójcik (SP w Łężanach), Karolina Polak, Aleksandra Sieńkowska (Jasielski Dom Kultury), Kinga Cichoń (Studio Wokalne ARTMUS w Jasle), Eliza Rybak (Studio Wokalno-Instrumentalne Krzysztof Zajdel w Krośnie).

Kategoria szkoła podstawowa, kl. VII-VIII oraz gimnazjum

NAGRODA GŁÓWNA: Maria Jarosz (GOK w Rymanowie).

Kategoria szkoła ponadgimnazjalna

NAGRODA GŁÓWNA: Katarzyna Such (Studio Piosenki Gama w Miejscu Piastowym).

WYRÓŻNIENIE: Weronika Wnęk (ZSP nr 1 w Krośnie), Maja Prajsnar (LO nr 1 w Krośnie).

Nagroda Dyrektora GOK:

Emilia Węgrzynek (Studio Piosenki Gama w Miejscu Piastowym).

Koncert na Trzech Króli



Święto Trzech Króli od 2014 roku jest dniem, w którym Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe koncertuje w poszczególnych parafiach gminy.

W roku bieżącym koncert zorganizowany został w parafii pw. Najświętszej Marii Panny w Miejscu Piastowym. Po mszy świętej, występem kilku solistek Studia Gama, rozpoczął się koncert połączony z recytacjami wierszy nawiązujących w swojej treści do świąt Bożego Narodzenia. Przed zgromadzoną publicznością zaprezentowały się: Wiktoria Cetera, Wiktoria Micek, Julia Sechman, a wiersze recytowały Julia Koszyła, Wiktoria i Natalia Guzik. Program został przygotowany przez współorganizatora przedsięwzięcia – Szkołę Podstawową w Miejscu Piastowym. Młodzież opiekowały się panie Lucyna Kandefer i Elżbieta Goszyła.

Po występie młodych artystów w świątyni donośnym

echem rozbrzmiały dźwięki instrumentów dętych orkiestry pod batutą kapelmistrza Miłosa Markiewicza. Orkiestra wykonała kilka kolęd, a następnie przyszedł czas na utwory muzyki rozrywkowej. Ostatnią część programu, jak na karnawał przystało, wypełniły walce Johanna Straussa. Spotkanie zakończyły życzenia noworoczne, które – w imieniu własnym i orkiestry – złożyli Janusz Węgrzyn dyrektor GOK i zastępca wójta Magdalena Hec-Mrozek.

Składamy gorące podziękowania proboszczowi parafii księdzu Andrzejowi Mroczkowskiemu za serdeczne przyjęcie naszych dęciaków.

Izabela Drobek,
fot. Janusz Węgrzyn

List do redakcji

Po publikacji w ubiegłym numerze „Piastuna” (nr 5/2018) tekstu „Spotkanie autorskie z Józefem Machnikiem” otrzymaliśmy list od samego autora książki „Głosem z przeszłości”, z prośbą o jego zamieszczenie.



Wieczór autorski 7 grudnia 2018 roku był dla mnie wielkim przeżyciem i w sposób szczególny głęboko zapuścił korzenie w mojej psychice.

Dziękuję Pani zastępczyni wójta Magdalenie Hec-Mrozek za przybycie i wręczenie dużego bukietu czerwonych róż.

Dziękuję Panu wójtowi Markowi Klarze za pomysł wydania książki i jej sfinalizowanie.

Dziękuję Panu dyrektorowi GOK Januszowi Węgrzynowi za piękne słowa, bogate w treść, napisane na pierwszych stronach książki. Dziękuję równocześnie za przekazanie mi dużej liczby książek do dyspozycji. Książkami tymi podzieliłem się z moją rodziną i przyjaciółmi.

Dziękuję Pani Izabeli Półchłopek za pomoc i poświęcenie przy publikacji tekstów w „Piastunie”.

Dziękuję Panu Szymonowi Michnie za przygotowanie książki do druku. Była to praca długofalowa i bardzo żmudna.

Dziękuję Małgosi Machnik za przygotowanie sali i tym, którzy jej w tym pomagali. Był to duży wysiłek fizyczny. Równocześnie dziękuję za dzień 7 maja 2007 roku. W tym to dniu utarowałaś mi drogę do redakcji „Piastuna”, dzięki czemu na długie miesiące związałem z nim swój los. Z moich artykułów powstała książka, która wzbudziła ogromne zainteresowanie nie tylko w Głowience i okolicy. Dziękuję Ci, Małgosiu, za pomoc.

Dziękuję Pani Izabeli Drobek za wsparcie na początku mojej kariery pisarskiej.

Dziękuję wszystkim przybyłym.

Pisanie artykułów do „Piastuna” było dla mnie życiową pasją, dla niej poświęciłem parę lat życia, swoje siły i środki. Patrząc z perspektywy czasu, widzę, że w tym pędzie zapomniałem trochę o rodzinie.

Wielką radością było dla mnie pisanie dedykacji na książkach. Życie swoje uważam za spełnione. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku przyjdzie czas, aby stanąć na wieczną wartość.

Józef Machnik

W Targowiskach



W niedzielę (13 stycznia 2019 r.) w kościele pw. św. Małgorzaty w Targowiskach można było posłuchać koncertu kolęd w wykonaniu scholi Nutki Boże i zespołu Światło Uwielbienia. „W tych pięknych polskich kolędach znajduje się opis Bożego Narodzenia. Kolędy mają coś w sobie, że budzą w nas tęsknotę

do dzieciństwa, do pięknego charakteru świętej wieczerzy wigilijnej” – można przeczytać w informacji o koncercie na stronie parafii w Targowiskach (<http://parafiatargowiska.manifo.com/>), jak też obejrzeć więcej zdjęć z koncertu, wykonanych przez niezawodnego Krzysztofa Kobiałkę.

Red.

Miejsteckie Kolędowanie

27 stycznia br. w Szkole Podstawowej w Miejscu Piastowym odbyła się dziewiąta edycja Miejsteckiego Kolędowania.



Uczniowie miejscowej szkoły zaprezentowali jasełka, których głównym przesłaniem było motto: „Pomagając innym, pomagamy Jezusowi”. Przedstawienie przygotowały nauczycielki Anna Such i Lucyna Kandefer oraz siostra Mariola.

W koncercie kolęd wystąpiła kapela 50 plus, zespół Mali Rogowice, a także Helenka Sereda, która zaśpiewała pastorałkę „Gdzie Ty mieszkasz, Jezu”.

Na spotkaniu gościliśmy: przewodniczącego Rady Gminy Miejsce Piastowe Wiesława Habrata, wójta gminy Dorotę Chilik, dyrektora Szkoły Podstawowej Małgorzatę Staniszk-Krupę, radnego gminy Miejsce Piastowe Wojciecha Urynowicza, radnego Powiatu Krośnieńskiego Tomasza Sieniawskiego, sołtysa wsi Marka Guzika, proboszcza miejscckiej parafii ks. Andrzeja Mroczkowskiego, kustosa seminarium ks. Jana Seremaka, ks. katechetę Marka Serwatkę oraz dyrektora GOK Janusza Węgrzyna.

W czasie spotkania tradycyjnie odbył się konkurs

„kolędujące stoliki”, w tym roku przy akompaniamentie Jerzego Guzika, kierownika i akordeonisty Kapeli 50 plus. Według oceny jury, w skład którego wchodził członkowie kapeli, wygrali wykonawcy kolędy „Gdy się Chrystus rodzi” (stolik nr 5). Drugie miejsce zajęli śpiewający kolędę „Do szopy, hej pastarze” (stolik nr 4), a trzecie przypadło prezentującym kolędę „Jezus Malusienki” (stolik nr 3). Zasłużone nagrody wręczył dyrektor GOK Janusz Węgrzyn.

Impreza przebiegała w radosnej i świątecznej atmosferze. Słowa podziękowania należą się paniom z KGW z przewodniczącą Bożeną Wójcik na czele oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego świątecznego spotkania, a byli to: Gminny Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „MY”, Szkoła Podstawowa, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna oraz proboszcz parafii w Miejscu Piastowym.

Izabela Drobek,
fot. Janusz Węgrzyn

Jubileuszowe nagranie orkiestry



Miniony rok był dla Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe niezwykle intensywny i owocny. Do szeregu ważnych wydarzeń z 2018 roku zaliczyć można występ na przeglądzie orkiestr w Opatowie, artystyczną wizytę na Ukrainie czy niezapomniany, wrześnie wyjazd do Monte San't Angelo, połączony z koncertowaniem w przepięknym regionie Apulii. Nie sposób pominąć jednak wyjątkowego, bo pierwszego w historii orkiestry wydarzenia, jakim było nagranie i wydanie pierwszej płyty.

Płyta zakończyła niejako obchody jubileuszu 120-lecia istnienia orkiestry. Sfinalizowanie tego przedsięwzięcia było możliwe dzięki współpracy zarządu zespołu z Urzędem Gminy Miejsce Piastowe, Stowarzyszeniem LGD „Kraina Nafty” oraz zarządem OSP Miejsce Piastowe. Zaowocowała ona opracowaniem wniosku i pozyskaniem dofinansowania z funduszy unijnych na promocję twórczości kulturalnej.

Końcem września 2018 r., w dwa dni, pod okiem dyrygenta Miłosza Markiewicza oraz kompozytora Pawła Pietruszewskiego, orkiestra nagrała utwory zarówno historyczne, takie jak marsz „W pogoni za szczęściem”, oraz popularne melodie, takie jak „Samba di Janeiro” czy „Moon River”. Na jubileuszowym krążku, z okazji przy-

padającej 11 listopada 2018 r. setnej rocznicy odzyskania niepodległości, znalazły się także „Wiązanki melodii żołnierskich”. Nagrania, ze względu na akustyczne, dokonano we wnętrzu zabytkowego kościoła pw. Wszystkich Świętych we Wrocance.

Płyta cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród mieszkańców gminy Miejsce Piastowe. Sporo egzemplarzy trafiło już w ręce wielu sympatyków orkiestry zarówno w kraju, jak i poza granicami Polski. Chętnych do posiadania własnego egzemplarza płyty jest tak wielu, że zamówiony nakład 1000 sztuk jest obecnie na wyczerpaniu.

Płyta, jak również jubileuszowa broszura orkiestry stanowią doskonały materiał promujący nie tylko sam zespół, ale także miejscowość, gminę i region, dlatego zarząd orkiestry planuje zamówienie dodatkowego nakładu płyt oraz wznowienie wydania folderu orkiestry, uzupełnionego o najnowsze wydarzenia i wkładkę w języku angielskim. Mamy nadzieję, że uda się to zrealizować, także dzięki wsparciu finansowemu i przychylności nowych władz gminy. Liczymy na kontynuowanie owocnej współpracy z orkiestrą, która dzięki temu będzie mogła nadal, nowoczesnie i z klasą, reprezentować dziedzictwo kulturowe Miejsca Piastowego.

Karolina Sznajder

Karnawałowy koncert orkiestry

W niedzielne popołudnie (13 stycznia br.), w sali Domu Ludowego w Głowience było bardzo nastrojowo i świątecznie, a to za sprawą koncertu karnawałowego Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe.

Koncert karnawałowy, który od kilku lat ma swoje miejsce w kalendarzu imprez artystycznych organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury, zawsze jest wyjątkowym wydarzeniem.

Orkiestra dęta pod batutą Miłosza Markiewicza zaprezentowała w tym roku bogaty repertuar świąteczno-norowoczny oraz karnawałowy. W pierwszej części publiczność wysłuchała kolęd i pastorałek: „Jingle bells”, „Anioł pasterzom mówił”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz „Przybieżeli do Betlejem”.

W drugiej części koncertu pojawiły się rytmy muzyki rozrywkowej i tym samym przenieśliśmy się w świat zabawy i karnawału. Utwory „Heal the Word”, „Tetris” czy

„Hello Mary Lou” wykonane zostały w nowej odsłonie muzycznej oraz nowej aranżacji. Po każdym kolejnym utworze artyści nagradzani byli gromkimi brawami.

Podczas koncertu zaśpiewały także Katarzyna Such i Emilia Węgrzynek, solistki Studia Wokalnego Gama działającego przy GOK w Miejscu Piastowym, pięknie prezentując tradycyjne polskie kolędy – „Cichą noc”, „Zimę w bieli” oraz utwory rozrywkowe – „Walc brillante” i „Aleje gwiazd”.

W koncercie uczestniczyły władze samorządowe Gminy Miejsce Piastowe: przewodniczący Rady Gminy Wiesław Habrat, wójt Gminy Dorota Chilik, zastępca wójta Magdalena Hec-Mrozek, radna powiatu krośnieńskiego



Teresa Sirko, radni Gminy Miejsce Piastowe, dyrektor GOK Janusz Węgrzyn oraz ojciec Tadeusz Głusiec i brat Jarosław Rogalski z tutejszej parafii, a także wikariusz z parafii miejscckiej ks. Marek Serwatka.

Podczas prawie dwugodzinnego koncertu panowało magiczne skupienie, a efekty świetlne, przecinające półmrok sali, podkreślały nastrój chwili. Orkiestra za cudowny

koncert otrzymała od publiczności owacje na stojąco i wielkie podziękowania.

Organizatorem tego wydarzenia byli: wójt Gminy Miejsce Piastowe Dorota Chilik oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Dziękujemy wszystkim za liczny udział w tym wydarzeniu oraz w sposób szczególny naszym artystom za piękną ucztę duchową i artystyczną.

Izabela Drobek, fot. IP

Trzej Królowie w Niżnej Łące

W niedzielę (6 stycznia br.) w Niżnej Łące, podobnie jak w 752 miastach i miejscowościach w Polsce, przeszedł Orszak Trzech Króli.

Na koniach jechała straż przyboczna, niesiono chorągwie, szła Maryja z Józefem i trzej królowie, którzy nieśli złoto, kadzidło i mirrę. Uczestnicy orszaku na głowach mieli ozdobne korony.

– Orszak organizujemy po raz drugi. W gminie wystartowaliśmy jako pierwsi – mówi Tadeusz Pacek, sołtys Niżnej Łąki, który wspólnie z Radą Sołecką jest inicjatorem orszaku, na razie jedyne w gminie Miejsce Piastowe.

W tym roku organizowali go wspólnie z Fundacją Orszak Trzech Króli, od której otrzymali: chorągwie, korony, śpiewniki i gazetki informacyjne. – Zarejestrowani jesteśmy jako 25. sztab.

Podejrzewam, że jesteśmy jedną z najmniejszych miejscowości w Polsce, która organizuje orszak – zaznacza sołtys.

Po mszy świętej orszak przeszedł spod kościoła do domu ludowego. W wypełnionej po brzegi sali (gdzie przygotowano około 180 krzeseł i prawie wszystkie zostały zajęte) wystawiono jasełka, w których wystąpili mieszkańcy wsi, zarówno dzieci, jak i dorośli. – W organizację jasełek zaangażowało się prawie 50 osób, wśród nich byli aktorzy i osoby zajmujące się dekoracją i wystrojem sali – tłumaczy Barbara Pacek.

Przygotowany został także mały poczęstunek. Był żurek, który ugotowały panie

z koła gospodyń wiejskich, oraz ciasta, które upiekły mieszkanki miejscowości. Pomagali także strażacy. – Cała wieś włączyła się w przygotowanie. Nikt nie odmówił nam pomocy, wszyscy podchodzili do przedsięwzięcia z serdecznością i zaangażowaniem. Duża w tym zasługa księdza proboszcza – podkreśla Barbara Pacek.

Po jasełkach ksiądz proboszcz Stanisław Babiarz, akompaniując na gitarze, wspólnie z Elizą Rybak śpiewali kolędy.

Na koniec wszyscy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia noworoczne. Opłatkiem z mieszkańcami połamali się także: wójt gminy Dorota Chilik, przewod-



niczący Rady Gminy Wiesław Habrat, radny Szymon Węgrzyn oraz wicestarosta powiatu krośnieńskiego Andrzej Guzik.

W czasie orszaku prowadzona była zbiórka pieniędzy na wakacje dla dzieci i młodzieży z ubogich rodzin. Datki przekazane zostaną Fundacji Orszak Trzech Króli. Spotkanie w domu ludowym prowadziła Ewa Szydło.

Tekst i fot. IP

Ze setki nie puszczę...

– „Ze setki nie puszczę” – tato tak zawsze powtarzał – przypomina sobie najmłodszy jego syn Wojciech. – *I dotrzymał słowa* – dodaje synowa Stanisława, żona Wojciecha.

26 grudnia 2018 roku Józef Gruszka z Głowienki obchodził setne urodziny. Z tej okazji rodzina urządziła seniorowi rodu huczne przyjęcie, listy z życzeniami przysłali także prezydent RP Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki, a 28 grudnia ubiegłego roku, jubilata – z bukietem czerwonych róż i prezentem – odwiedziła wójt gminy Dorota Chilik wraz ze swoją zastępczynią Magdaleną Hec-Mrozek i radnym Januszem Lenikiem. – *Z wielką radością świętujemy wraz z panem ten piękny jubileusz* – zwróciła się do Józefa Gruszki wójt Dorota Chilik. – *Sto lat to czas, który dla większości z nas, zwłaszcza na początku życiowej drogi, wydaje się nie do osiągnięcia. To czas, w którym zebrać można mnóstwo doświadczeń i mądrości, przeżyć wspaniałe chwile szczęścia i radości* – powiedziała, życząc jubilatowi zdrowia i spokoju oraz wielu radosnych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

– *Życie jest nam dane po to, abyśmy kochali. I życzę panu, aby tej miłości nigdy panu nie zabrakło* – dodała Magdalena Hec-Mrozek.

Dwie córki i czterech synów

Józef Gruszka urodził się we Wrocance, 26 grudnia 1918 roku, jako drugie dziecko Franciszka (ur. 11 kwietnia

1887 roku) i Stefanii z domu Papciak (ur. 19 września 1891 roku), zaślubionych 18 sierpnia 1912 roku.

Ich pierwsze dziecko, córka Eugenia, urodziła się w Borysławiu, gdzie młode małżeństwo pojechało, podobnie jak inni, szukać lepszego życia przy rozwijającym się przemyśle naftowym. Długo tam jednak nie byli, bo kolejne dzieci urodziły się we Wrocance. I je, w przeciwieństwie do Eugenii, odnaleźć można już w księdze parafialnej urodzeń Wrocanki.

– *Oleś żył krótko* – mówi o swoim młodszym braciszku. Bo rzeczywiście, Aleksander urodzony 31 marca 1920 roku, zmarł po 2 miesiącach: 10 czerwca 1920 roku. Pochowany jest razem ze zmarłym kilkanaście lat później bratem, 11-letnim Edwardem (ur. 25 grudnia 1923, zm. 20 czerwca 1934 r.). Na cmentarzu we Wrocance bracia mają wspólny pomnik z aniołkiem z piaskowca. Taka przynajmniej pamięć zachowała się w rodzinie, bo na nagrobku litery już się zatarły.

Pan Józef miał jeszcze dwóch młodszych braci – Tadeusza (ur. 25 lipca 1921 r., zm. 30 maja 1998 r. w Bydgoszczy) i Zdzisława (ur. 16 czerwca 1926 r.), który jako jedyny z rodzeństwa żyje do dzisiaj.



Życzenia stulatkowi złożyła wójt Dorota Chilik oraz jej zastępczyni Magdalena Hec-Mrozek



Księgi parafialne Wrocanki piszą jeszcze o jednej córce Franciszka i Stefani – Michalinie, o której stulatek – wymieniając swoje rodzeństwo – początkowo nic nie wspomina. Rodzina także nic nie wiedziała o istnieniu dziewczynki. Michalina żyła tylko kilkanaście dni (ur. 20 października 1922 r., zm. 11 listopada 1922 r.), on wówczas miał niespełna cztery lata, pamiętać jej nie mógł, a szybko brakło też rodziców, którzy by pamięć o niej przekazali.

Zostało pięcioro, drobnych...

Franciszek i Stefania Gruszka szybko osierocili swoje dzieci. – *Ojciec naprawiał dach i spadł na ziemię. Coś sobie odbił, wzięli go do szpitala do Krosna, ale nie było lekarzy, zawieźli go do Sanoka i tam umarł* – opowiada Józef Gruszka (w księgach parafialnych Wrocanki brak zapisu o dacie śmierci Franciszka Gruszki, który pochowany został w Sanoku).

A co się stało z matką? – *Mama prowadziła sklep spożywczy we własnym domu, po towar jeździła do Krosna. Wiozła w zimie towar na saniach, a wtedy nie było tak, jak dzisiaj, że drogi były odkurzone. Tylko zakurzone były, sanie się wywaliły, mama przemarzła, dostała zapalenia płuc* – opowiada. Stefania Gruszka zmarła 7 lutego 1929 roku we Wrocance, w wieku 38 lat.

Gromadka dzieci została nagle bez matki i ojca. Na opiece babci. – *Było nas pięcioro dzieci, drobnych* – wspomina jubilat. Najstarsza Eugenia miała 15 lat, a najmłodszy był trzyletni Zdzisław. Józef miał wówczas 11 lat. I dla niego, i młodszego o 3 lata brata Tadeusza

ksiądz z Wrocanki wystarał się, aby mogli zamieszkać w Zakładzie Wychowawczym ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym.

Z kolei najmłodszy Zdzisław, kiedy miał kilkanaście lat, wyjechał z Wrocanki, później trafił do Armii Andersa i walczył pod Monte Cassino. Do Polski na stałe już nie wrócił, choć przyjeżdżał w odwiedziny. Dzisiaj mieszka w Kanadzie.

Pobył w zakładzie ks. Markiewicza pan Józef wspomina dobrze. – *Było tak, że wszystko się miało: i jedzenie, i spanie. Nie żałuję, że tam byłem, bo przynajmniej nauczyłem się trochę – i malować, i grać na werbelku. Dobrze wspomynam, bieda była, ale wychowanie też było. I dyscyplina była.*

A synowa dodaje: – *Kościół, modlitwy, szkoła. Nieraz tak opowiadał.*

Uczeń ucznia Jana Matejki

U michalitów grał w orkiestrze zakładowej, a malować nauczył się od Jana Narcyza Korybuta Daszkiewicza – ucznia Jana Matejki, który wówczas mieszkał w zakładzie ks. Markiewicza. – *Byłem jako sprzątac u niego, donosiłem mu jedzenie, staruszek już wtedy był. I przy tym sprzącaniu poduczyłem się malować – opowiada pan Józef.*

Wówczas zetknął się z farbami olejnymi, ale malowania na szkle nauczył się później, kiedy pracował w Krośnieńskich Hutach Szkła. Wspomina, że nauczył go kierownik malarni Roman, który wziął go do pomocy, on trochę „podłapał”, a potem już „robił na własną korzyść”.

Na szkle malował głównie kwiaty, pamiątki ślubne i komunijne. Te ostatnie szczególnie dobrze się sprzedawały. – *Miałem odbiorcę z Rzeszowa, który brał tyle, ile było, a ja malowałem tyle, ile dawałem radę. Dom stawiałem – opowiada malarz-amator.*

Do dzisiaj w domu ma jeszcze kilka obrazów: z kwiatami, martwą naturą, pejzaże, i z końmi, które szczególnie lubił malować. Jest też obraz z czuwającym nad dziećmi aniołem. Synowa opowiada, że tych ostatnich dużo sprzedawało się w okolicach Przemyśla, skąd ona pochodzi, bo znajomi zamawiali przez nią u pana Gruszki. Na prośbę niektórych powiększał także obrazki z widokówek, a nawet ze znaczków pocztowych.

O tym, że obrazy Józefa Gruszki wiszą w wielu domach, przekonał się jego wnuk Tomasz, który z powodu swojej



Józef Gruszka, 1959 rok



Maria Gruszka, żona



Rodzice stulatka, Stefania i Franciszek Gruszka, i jego babcia Maria Papciak



Rodzimy dom we Wrocance



Jubilat (w pierwszym rzędzie trzeci z prawej) w orkiestrze zakładowej Krośno Glass Works



Z najbliższą rodziną, synem Wojciechem, synową Stanisławą oraz z wnuczką Grzegorzem i prawnuczką Piotrem

pracy odwiedzał różne domy w okolicy. Potem opowiadał: – Byłem w jednym miejscu i dziadzia obraz tam wisi. Byłem gdzie indziej – znowu dziadzia obraz. Od razu poznał, że to dziadzia robota – wyjął Stanisława Gruszka. Z kolei do Wojciecha Gruszki na facebooku nieznanymi ludźmi piszą, że mają obrazy jego taty. Nie ukrywa, że to miłe.

– Teraz już nie maluję – przyznaje senior rodu. W 2012 roku namalował jeszcze zimowy pejzaż z kuropatwami (fragment na okładce obecnego numeru „Piastuna”). A jeden z ostatnich obrazów, z końmi, podarował wnuczkowi Grzegorzowi. Zabrał go ze sobą do Anglii. Obrazy pana Gruszki są także w Kanadzie, Chorwacji, we Włoszech, gdzie zawieźli je ze sobą członkowie rodziny, znajomi czy przyjaciele.

Wszystko wyszło na dobre

Pan Józef zaangażował się w także w tworzenie teatru w Głowience. – Z kierownikiem szkoły Sandeckim prowadziliśmy zespół teatralny – tłumaczy. – „Czartoska ława” – to była najlepsza sztuka. Wszystkie dekoracje, scenografię, charakteryzacje ja robiłem. To było już na mojej głowie. Dodaje, że wystawili jeszcze kilka sztuk, a później „to się wszystko rozleciało”.

Swoją przyszłą żonę Marię poznał w pracy, w krośnieńskiej hucie, w której pracował do emerytury. Opowiada, że pracował wówczas na malarni i siedł z pokwitowaniem tam, gdzie pakowano

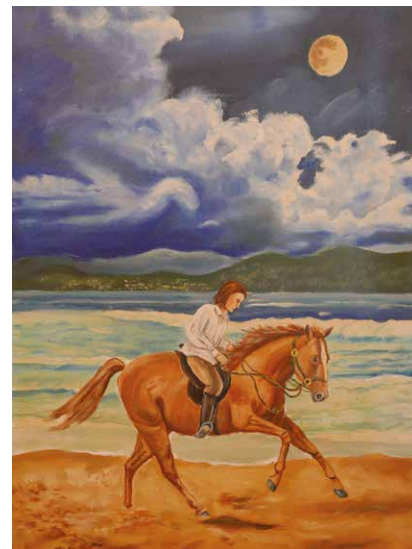
towar. – Żona pomalowała kłamkę i od tej kłamki się poznaliśmy. Taki kawał mi zrobiła.

Pochodziła z Głowienki. Przez jakiś czas mieszkali u jej rodziców, a potem, jak dostał mieszkanie służbowe, przenieśli się do starej szkoły (dzisiaj budynek już nie istnieje). Tam też prowadził sklep. I w tym właśnie mieszkaniu został aresztowany, razem ze swoimi kolegami. Jak tłumaczy: – Za słuchanie radia Wolna Europa. Ktoś nas podał i nas zamknęli.

Przebywał w więzieniu w Krośnie, Rzeszowie i Sosnowcu. Ale w Krośnie nie czuł się jak więzień. – Nie siedziałem zamknięty cały czas, byłem jakby pół na wolności – tłumaczy, że naczelnikiem więzienia był mieszkaniec Głowienki, jego znajomy i on pozwolił, aby żona przywiozła mu farby i pędzle. – Tym „klawiszom” malowałem – wyjaśnia. Dla siebie namalował jeden obraz. Do dzisiaj wisi w pokoju gościnnym – jeleń na tle lasu, sygnowany podpisem J. Gruszka 1951.

Dom wybudowali na górze, teren trudny, bo kiedyś nie było drogi asfaltowej. Pustaki robili sami. – Nieraz opowiadał też, że materiały budowlane trzeba było załatwić po znajomości i żeby coś załatwić obrazki malował – opowiada synowa.

Kiedy już nie mógł malować, zaczął czytać książki, szczególnie podróżnicze. Bo w młodości o podróżach (choćby po Polsce) mógł tylko pomarzyć. – Na to nie było czasu, trzeba było robić – zaznacza. – Teraz już nawet nie czytam, bo widzę tylko na jedno oko.



Konie lubił szczególnie malować



Pamiątki komunijne, które malował na szkle

Pytany o szczęśliwy czas, odpowiada: – Zawsze jakoś to było. A najtrudniejszy okres w życiu? – Więzienie, zwłaszcza że żona z trzecim dzieckiem była w ciąży.

Mieli pięcioro dzieci: Janinę, Franciszka (zmarł), Zdzisława, Danutę i Wojciecha, który opiekuje się ojcem i mieszka obok, jakby „dom w dom”. Doczekał się 16 wnuków, 27 prawnuków i 2 prawnuczeki.

A czy jest jakaś recepta na długie życie? Czy trzeba coś szczególnego robić, aby tak długo żyć? – Nie wiem. Ciężko było, bo ciężko, ale najważniejsze za dużo się nie przejmować – kwituje. W jedzeniu nigdy nie był wybredny („U mnie nie ma złych rzeczy”). Może tylko raka by nie zjadł. – Raka się boję – wyjaśnia, jak to w dzieciństwie łowił ryby na Jasiołce we Wrocance, a do wędkowania niespodziewanie przytrzymał się rak i spadł mu na głowę.

Mówi: – Wszystko minęło i wyszło na dobre. A kiedy dopytuję, czy chciały jeszcze zobaczyć jakieś miejsce, gdzieś pojechać, odpowiada, że teraz się już o tym nie myśli...

Izabela Póchłópek

W Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich są już dwa koła z gminy Miejsce Piastowe. Pierwsze zarejestrowało się koło gospodyń z Widacza, drugie z Rogów.

**KOBIETY
GOSPODARNE
I WYJĄTKOWE**
KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH



Pierwsze koła już po rejestracji

Spotkanie informujące o możliwości rejestracji kół gospodyń odbyło się w urzędzie gminy pod koniec ubiegłego roku (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Piastuna”). Na apel o rejestrację szybko zareagowały dwa koła.

– *Wniosek sprawnie wypełniłyśmy, a pieniądze mamy już na koncie* – mówi Ludwika Wojtowicz, przewodnicząca KGW w Widaczu. Otrzymane 3 tys. złotych chcą przeznaczyć na kupno szafki chłodzącej. Przewodnicząca widackiego koła zachęca inne koła do rejestracji. – *Niech będzie nas więcej.* A o procedurach rejestracyjnych mówi: – *To nic trudnego.*

Do krajowego rejestru wpisało się także koło z Rogów. – *Po spotkaniu w urzędzie gminy dzwoniłyśmy do siebie. Jedno koło patrzyło się na drugie. Pani wójt nas trochę zmobilizowała* – nie ukrywa Bogusława Niziołek.

KGW w Rogach wnioskowało także o dotację w wysokości 3 tys. złotych, choć w kole – jak zaznaczają – mają około 50 członkiń. – *Wszystko było trochę w biegu i w tak krótkim czasie trudno było uzyskać od każdej pani pesel. Zebraliśmy pesele tylko od 10 osób. Ale w każdej chwili liczbę członków koła można uzupełnić* – tłumaczy Bogusława Niziołek. Nie wiedzą jeszcze, na co przeznaczają pieniądze: – *Naczyń mamy dość, może kupimy kilka strojów* – zastanawia się.

Przypominamy: w związku z nową ustawą koła gospodyń wiejskich mogą rejestrować się w krajowym rejestrze prowadzonym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Z chwilą rejestracji otrzymują osobowość prawną i mogą liczyć na wsparcie finansowe na swoją działalność i rozwój (w zależności od liczby członków) od 3 do 5 tys. złotych. Z otrzymanych pieniędzy koło musi się rozliczyć.

Wnioski o rejestrację przyjmuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krośnie (ul. Żwirki i Wigury 9). Biuro otwarte jest od poniedziałku do piątku, w godz. 7:30 - 15:30, (tel. 13 42 040 81). Szczegółowe informacje wraz z wzorami dokumentów dostępne są na stronie agencji www.arimr.gov.pl w zakładce Krajowy Rejestr Kół Gospodyń.

Koło Gospodyń Wiejskich w Łęczanach



KGW w Łęczanach prowadzi swoją działalność już od ponad 110 lat, a spisane kroniki liczą 4 opasłe tomy.

Pierwsze koło założył w 1905 roku profesor z Krosna, pan Bochaczek, nazywany „babskim królem”, pod którego okiem oraz przewodniczącej Heleny Rygiel rozpoczęło szeroką działalność kulturalno-oświatową przy ofiarnej pomocy łężańskiej młodzieży. Organizowane były spotkania z mieszkańcami na uroczystościach gminnych, przedstawieniach, pokazach, zabawach tanecznych. Prowadzenie tej działalności bardzo ułatwił poprzedni dom ludowy, który służył mieszkańcom aż do 1986 roku.

Najaktywniejsze członkinie z tamtego okresu to panie: Stefania Sieniawska, Aniela Kozioł, Zofia Pelczar, Balbina Biś, Anna Bukielska oraz Maria Flisowska – kierownik szkoły, która jako pierwsza zaczęła organizować kursy: gotowania, szycia czy haftowania.

W okresie II wojny światowej koło nie miało możliwości działania. Działalność wznowiło dopiero na początku lat pięćdziesiątych. Wówczas przewodniczącą była Stanisława Trygar, a następnie Janina Glazar (Kopczak), po wyjeździe której działalność koła została znacznie ograniczona – aż do 1962 roku, gdy na przewodniczącą wybrano Izabelę Twardak, prowadzącą koło do 1983 roku. Kolejnymi przewodniczącymi były: Michalina Steliga (w latach 1983–1986), Anna Jabczuga (1986–1990), Jolanta Brachun (1990–1995), Janina Omachel (1995–2006). Obecnie przewodniczącą (od 2006 roku) jest

Małgorzata Ziemiańska. W tym czasie w zarządzie koła pracowały panie: Maria Glazar, Michalina Omachel, Halina Sieniawska, Stanisława Bajger, Zofia Habrat, Janina Sidor, Maria Kołodziejczyk, Małgorzata Ziemiańska, Ewa Józefczyk, Zofia Węgrzyn, Elżbieta Siemińska, Agnieszka Rapacz, Ewelina Kowal, Maria Malinowska, Stefania Polak, Maria Ryglewicz. Koło liczy 90 członkiń, a liczba ta, z niewielkimi zmianami, utrzymuje się od 1962 roku.

Przez te wszystkie lata członkinie koła prowadziły różnorodną działalność – w zależności od okresu, w którym pracowały, oraz od potrzeb wsi i społeczeństwa. Uczestniczyły aktywnie we wszystkich wydarzeniach na terenie wsi, współpracując z Urzędem Gminy Miejsce Piastowe, radą sołecką, radą parafialną, ochotniczą strażą pożarną i szkołą podstawową.

Przeprowadzono wiele kursów z zakresu gotowania, pieczenia, szycia, haftowania, robienia dekoracji świątecznych, odbyło się wiele pokazów kulinarnych oraz różnych pogadanek dotyczących zdrowia, odpowiedniego żywienia z wykorzystaniem produktów pochodzących z gospodarstwa, uprawy mało znanych warzyw, soi, urządzenie ogródków przydomowych, uprawy kwiatów, ziół, walki z chorobami itp. Wiele tych pokazów przeprowadzały panie z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Iwoniczu. Zarząd koła brał udział



w seminariach wyjazdowych do Albigowej, Zadąbrowia, Łańcuta, Boguchwały, Kamiannej. Co roku odbywają się wyjazdy do Boguchwały: wiosną – na Dni Otwarte ODR i jesienią – na Jesienną Giełdę Ogrodniczą. Panie zajmowały się również rozprowadzaniem krzewów owocowych, piskląt, organizowaniem dziecińców letnich i placów zabaw dla dzieci, organizowaniem zabaw tanecznych i festynów, z których dochody przeznaczone zostały na budowę dróg, szkoły, zakup naczyń do wypożyczalni, zakup magła elektrycznego (tutaj bardzo pomogło kółko rolnicze), kuchni gazowych, dekorację wnętrza domu ludowego oraz uzupełnienie strojów ludowych.

Członkinie pomagały przy budowie kościoła i domu ludowego, przygotowując posiłki i napoje dla robotników, oraz przy uporządkowywaniu placów budów i wnętrza obiektów. W 1986 roku powstał chór prowadzony przez Jana Stańka, choć jego działalność nie trwała długo. Corocznie panie brały udział w dożynkach gminnych, prezentując wieńce dożynkowe, oraz w turnieju kół gospodyń wiejskich „Baba liga”. Koleżanka z naszego koła zdobyła pierwsze miejsce w konkursie literackim za wiersz o rodzinnej miejscowości Łężany, organizowanym przez Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „My” z Miejsca Piastowego. Panie z koła biorą udział w organizowanych kiermaszach wielkonočných, bożonarodzeniowych, pokazach kulinarnych, festynach i licznych uroczystościach – nie tylko gminnych. Pomagają w uroczystościach organizowanych przez szkołę, współpracując z Podkarpackim Stowarzyszeniem Rodzicielstwa Zastępczego Wielkie Serce.

W związku z podpisaniem przez gminę umowy o współpracy przygranicznej, panie co roku wyjeżdżają na Słowację, do miejscowości Zlate, gdzie strażacy biorą udział w zawodach pożarniczych, a w tym czasie panie gotują pod chmurką nasze polskie specjały. W 2015 roku koło gospodyń uczestniczyło w obchodach 660-lecia istnienia miejscowości Zlate.

Na prośbę europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej zorganizowałyśmy dla przedstawicieli straży pożarnej i kół gospodyń Majówkę z Europą. Nasza koleżanka Maria Malinowska uczestniczyła też w konkursie kulinarnym i zdobyła pierwsze miejsce, za co nagrodą był wyjazd do Brukseli (o wyjeździe M. Malinowskiej pisaliśmy w „Piastunie” nr 5/2013).

Uczestniczyłyśmy w przeglądzie kół gospodyń organizowanym w Suchodole, skąd przywieźliśmy wyróżnienie i cenne nagrody. Przez te wszystkie lata przewodniczące koła zorganizowały wiele wycieczek dla członkiń koła, ich rodzin i przyjaciół. Były wyjazdy do Częstochowy, Lichenia, Kalwarii Zebrzydowskiej, Ludźmierza, Nowego Targu, Nidzicy, Ojcowa, Bolestraszczyk, Krasiczyna, Kalwarii Paławskiej, Sandomierza, Bałtowa, Krzyżtoporu, Inwałdu, Wadowic, Łagiewnik. Zobaczyłyśmy ogrody biblijne w Myczkowcach i rezerwat żubra w Muczmem, muzeum koronki w Konia-kowie, dom Jerzego Kukuczki w Istebnej, galerię sportową Adama Małysza w Wiśle.

Z okazji 145-lecia istnienia kół gospodyń wiejskich w Polsce, 8 marca 2008 roku, trzy panie otrzymały Order Serca Matkom Wsi, cztery – dyplomy Honorowej Przewodniczącej i czternaście – dyplomy Wzorowej Członkini.

Przewodnicząca koła
Małgorzata Ziemiańska
i Ewa Józefczyk

Wigilijne uszka z bobem

Tym właśnie przepisem Maria Malinowska z KGW w Łężanach w 2013 roku zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Promujemy krośnieńskie smaki”. Nagrodą był wyjazd studyjny do Brukseli. – *Tradycja tej potrawy w naszej rodzinie sięga kilkudziesięciu lat. Robiła ją moja babcia, mama, a teraz ja z siostrą. Przygotowujemy ją nie tylko na wigilię, ale w tym dniu smakuje najlepiej* – zaznacza Maria Malinowska z Łężan. Koło posiada także wyjątkowy przepis na sernik, który znajduje szczególne uznanie u naszych sąsiadów na Słowacji.

Składniki

Ciasto

25 dag mąki
¼ szklanki mleka
¼ szklanki wody

Farsz

1 szklanka bobu /suchego/
1 jajo
1 łyżka smalcu lub oleju
1 cebula
1 łyżka bułki tartej
sól, pieprz

Wykonanie

Ciasto

W misce zarobić ciasto i odstawić na 15 minut (ciasto wyrabiane bez jajka jest miękkie i elastyczne). Przełożyć na stolnicę i wyrabiać do momentu aż będzie gładkie i sprężyste, powinno być bardziej twarde od ciasta pierogowego. Rozwałkować cienko, pokroić w kwadraty o boku 2,5–3 cm i nakładać farsz. Pierogi składać po przekątnej, dokładnie zlepiać i łączyć końce, zwijając je wokół palca. Ugotować w lekko osolonej wodzie. Podać z czystym czerwonym barszczem.

Farsz

Bób namoczyć wcześniej, pozostawić na noc, ugotować do miękkości, a po wystudzeniu zemleć. Cebulę drobno pokroić, zeszklić na tłuszczu, dodać bób, jajko, bułkę tartą i przyprawy. Całość dokładnie połączyć. Gdyby farsz był zbyt mokry, można dodać więcej bułki tartej.

Tajemnica czerwonej szminki

odc. 1

Czy pogoń za pięknem i perfekcją stała się domeną naszych czasów? Czy może od zawsze estetyczny wygląd był dla nas nieodłącznym elementem funkcjonowania w społeczeństwie?

Białawe tło swojej cery kobiety znaczą wykrzyknikami czerwieni warg i policzków. Czerwień – kolor krwi i rumieńców, sutków, warg – jest widoczna z daleka i pobudza emocjonalnie. Z tej samej przyczyny czerwony to kolor znaków stopu, sygnałów kolejowych i wozów strażackich – czytamy w książce Nancy Etcoff Przetrwają najpiękniejsi.

Kosmetologia estetyczna jest uznawana za jedną z najbardziej rozwijających się branż na świecie. Ciągła pogoń za perfekcją, nieustannie zmieniające się kanony piękna oraz chęć oszukania czasu stają się powodem, dla których branża kosmetyczna rozkwita. Czy pogoń za pięknem i perfekcją stała się domeną naszych czasów? Czy może od zawsze estetyczny wygląd był dla nas nieodłącznym elementem funkcjonowania w społeczeństwie? Jak zmieniły się praktyki kosmetyczne i postrzeganie makijażu na przestrzeni lat? Oraz w jakim stopniu, tak prozaiczna czynność, jak malowanie ust, może wpływać na społeczną akceptację bądź odrzucenie. Te i inne odpowiedzi poznacie śledząc nasz cykl „Tajemnica czerwonej szminki”.

Szminka nie taka młoda

Pochodzenie czerwonej szminki przypada na okres epoki lodowcowej. W wielu najstarszych jaskiniach znaleziono niewielkie, przypominające współczesne pomadki do ust o zaokrąglonym końcu. O tak długiej historii kosmetyku wszechczasów świadczyć może również ogrom kopalni barwników, jakie w czasach epoki lodowcowej powstawały. Kobiety w starożytności również przywiązywały dużą wagę do swojego wyglądu. Do dzisiaj symbolem ponadczasowej, nieprzemijającej urody jest Nefretete – tajemnicza królowa, ikona starożytnego Egiptu. Zachwycamy się jej obliczem, podziwiając regularne rysy,

pełne usta, duże oczy i szczupłą szyję. Kleopatra z kolei wykreowała modę na ciemne kreski w okolicy oczu oraz czerwone usta, które barwiła za pomocą mieszanki ze szczątków owadów i roślin. Kompozycja ta była bardzo trująca, należało więc uważać, by nie obliżać swoich krwistoczerwonych warg. Kobiety starożytnego Wschodu uprawiały sztukę upiększania, aby utrzymać swoje stanowisko w haremie. Musiały konkurować z licznymi małżonkami i konkubinami męża, dlatego wiele czasu poświęcały pielęgnowaniu swej urody. Kosmetyka i stosowanie środków upiększających były przez lata domeną islamu.

W starożytnym Rzymie szminka nie była aż tak popularna, jednak dzięki poematom Owidiusza kobiety rzymskie starały się dbać przede wszystkim o piękny zapach, uczesanie i brak owłosienia. Owidiusz zaostrzył rzymskie kobiety we wskazówki, jak podkreślać swoją urodę dyskretnie. Tak, aby inni postrzegali wygląd kobiet jako dzieło natury:

*Zapamiętajcie mą radę
Dbać o wygląd kobiety:
Nigdy w obecności mężczyzn
Nie róbcie swej toalety.
[...]
Sprawcie abyśmy sądzili,
Że jeszcze słodko drzemiecie,
Wówczas, gdy już pracujecie
Przy porannej toalecie.*

W Europie tworzone szminki głównie z wosku pszczelego i siarczku rtęci, i taki typ kosmetyku do ust został rozślawniony przez Elżbietę I, która wraz z innymi kobietami z dworu wykreowała typ bardzo jasnej cery i mocno czerwonych ust. Kobiety, które nie mogły się malować, przygryzały wargi lub mocno pocierały je kryształkami cukru.

Kolorowy symbol zepsucia i rozpusty

Zachwyty nad kobiecą urodą od zawsze miał duże znaczenie w kulturze, sztuce a nawet w polityce. Jednak w antycznej Grecji ten kolor ust przypisany był głównie cudzołożnicom i prostytutkom, dlatego więc nakazano kobietom wykonującym tego typu profesje oznaczanie swoich ust w celu łatwiejszej identyfikacji roli społecznej.



Średniowiecze już przyniosło zupełną demonizację makijażu, a nawet powiązanie go z diabelskim działaniem. Nie malowano się zupełnie, a posiadanie czerwonych ust można było porównać do obcowania z diabłem. Taki trend był wynikiem głębokiego przekonania, że tylko natura, czyli to, co stworzył Bóg, jest godne eksponowania.

Rok 1757 za sprawą Rousseau i jego teorii o powrocie do natury przyniósł czarny okres dla makijażu i higieny. Nawoływano wówczas do porzucenia wszelkich form poprawy wyglądu. Na kanwie tych wydarzeń sporządzony został dekret cesarza Austrii Józefa II, zabraniający importu białej i czerwonej szminki, przez wzgląd na ich wysoką szkodliwość za sprawą zawartości ołowiu i alergicznego działania.

W 1770 r. parlament Wielkiej Brytanii wprowadził akt zezwalający na oskarżenie kobiet, które miały pomalowane usta, o czary. W tamtych czasach kobieta nosząca szminkę na ustach była uważana za wiedźmę i groziła jej śmierć przez spalenie na stosie.

Każda kobieta, która poczuwszy od tego dnia przymusi, zwabi lub podstępem skłoni do małżeństwa [...], używając pachnideł, farb, kosmetyków, barwników, sztucznych zębów, sztucznych włosów, hiszpańskiej wełny, żelaznych rusztowań i obręczy, butów na wysokich obcasach lub też tiurniur, ściągnie na siebie karę z tytułu oskarżenia o czary i podobne przestępstwa, a małżeństwo, wyrokiem prawa, zostanie unieważnione – pisze Irena Rudowska w książce *Kosmetyka wczoraj i dziś*.

Wizualne aspekty życia codziennego i codziennych praktyk, jednoznacznie wskazują, że historia rozwoju sztuki makijażu jest również historią tradycji i obyczajów człowieka. Przewrotność w świecie makijażu i obyczajów podyktowana jest zasadami, które przyjmuje społeczeństwo w danym okresie historycznym. To, co jednym kojarzyło się ze zgorznięciem, drugim wyłącznie z pięknem i kobiecością. Czerwona szminka od zawsze była kosmetykiem, wokół którego toczyły się burzliwe dyskusje. Kosmetykiem, przez który wywoływano wojny i dzięki któremu zawierano pokoje. Taki rozłam poglądów widoczny jest do dzisiaj. O kolejnych, niezwykle burzliwych losach czerwonej szminki, będzie można przeczytać w następnym numerze „Piastuna”.

Joanna Ziemiańska-Kielar



Kosmetologia ludowa

Nasze babcie dbały o swój wygląd, stosując przy tym wszelkie znane im metody. Problem z dostępem do kosmetyków nie był przeszkodą w podkreślaniu atutów własnej urody. Wykorzystywano w tym celu otaczającą przyrodę, stosowano to, co dała natura.

Medycyna ludowa od wieków używała kwiatostanów lipy do leczenia wielu chorób. Wartość i urok tego drzewa podkreślał nawet jeden z najslynniejszych polskich poetów – Jan Kochanowski. Jednak nieliczni wiedzą, że ten surowiec miał ogromne znaczenie w kosmologii i medycynie ludowej. Wyciągi z kwiatostanów lipy wykorzystywane były przez nasze babcie do pielęgnacji skóry wrażliwej i alergicznej. Stosowano je jako okłady na skórę twarzy i dłoni. Płukanki z lipy poprawiały wygląd i kondycję włosów, a także zmniejszały ich wypadanie.

Co zawierają kwiaty lipy?

- Flawonoidy – ograniczają postępy procesów starzenia się skóry. Mają działanie przeciwbólowe, przeciwobrzękowe oraz rozkurczowe. W kosmologii wykorzystuje się ich działanie antyrodnikowe.
- Fitosterole – posiadają zdolność stymulowania syntezy kolagenu, głównego białka podporowego skóry. Posiadają silne działanie przeciwzapalne, przyspieszają gojenie się skóry, łagodzą rumień.
- Garbniki – łagodzą podrażnienia, uczucie swędzenia i pieczenia, działają przeciwzapalnie i zwalczają bakterie.

W kosmologii współczesnej zauważalne są silne trendy powrotu do natury. Niemal wszystkie firmy kosmetyczne, oprócz flagowych produktów, wypuszczają na rynek serie produktów eko, natural, bio. Czy aby na pewno kosmetyki te mają coś wspólnego z tą naturą, z której korzystały nasze babcie?

Czy jest to tylko jedno z wielu działań marketingowych, mających zwiększyć sprzedaż? Z całą pewnością działanie kosmetyków pochodzących z natury możemy wypróbować w domu, stosując się do przepisu na domowy tonik lipowy, który przywróci naturalne pH skóry, a także ją nawilży i rozjaśni.

Domowy tonik z lipy

Co będzie potrzebne:

- buteleczka z ciemnego szkła o pojemności około 30 ml. Pamiętajcie, że tonik będzie w 100 procentach naturalny, bez dodatku konserwantów. Nie warto robić dużej ilości naparu, ponieważ taki naturalny produkt można używać od 3 do 7 dni, jeśli trzyma się butelkę w lodówce,
- kwiatostan lipy – jeśli nie możemy zebrać sami, dostępny jest w sklepach zielarskich i aptekach,
- strzykawka lub sitko do precedzenia naparu,
- szklanka,
- gliceryna.

Jak zrobić?

1 łyżkę kwiatostanu lipy zalewamy w szklance gorącą, ale nie wrzącą wodą i zostawiamy pod przykryciem do zaparzenia na około 15 minut. Po tym czasie mieszamy napar i odcedzamy go. Można to zrobić przez sitko lub naciągnąć czysty napar przez strzykawkę. Przelewamy tonik do wymytej buteleczki i dodajemy 2–3 kropki gliceryny. Ma ona działanie nawilżające. Przechowujemy tonik w chłodnym i zacienionym miejscu albo w lodówce.

Joanna Ziemiańska-Kielar



Reprezentacja polskich strażaków w czasie otwarcia mistrzostw w Korei Południowej, pierwszy z prawej Robert Kubit z Głowienki

Strażak wicemistrzem świata

Robert Kubit z Głowienki, na co dzień strażak Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie, z 13. Mistrzostw Świata Strażaków z Korei Południowej przywiózł dwa srebrne medale. – *Pojechać na drugi koniec świata i reprezentować strażaków i Polskę to super sprawa. Fajne uczucie, że liczymy się w świecie* – mówi mieszkaniec Głowienki.

Na mistrzostwa świata strażaków pojechali pierwszy raz. Zawody odbywały od 10 do 17 września 2018 roku w Chungju w Korei Południowej. – *Sam udział był już dla mnie dużym sukcesem* – zaznacza mł. asp. Robert Kubit, tym bardziej że na ponad 6,6 tys. zawodników z blisko 63 państw w mistrzostwach wystartowało tylko sześciu Polaków, w tym czteroosobowa reprezentacja z Podkarpacia. W jej składzie byli także: st. kpt. Andrzej Szpunar z KM PSP w Rzeszowie, kpt. Marcin Biedka z KM PSP w Krośnie oraz sekcyjny Mateusz Telesz z KW PSP w Rzeszowie, który ostatecznie z powodu nagłej kontuzji kolana pojechał w roli kierownika ekipy. I jak się okazało, taka osoba była bardzo potrzebna.

Przygotowania do wyjazdu trwały ponad pół roku, a sama myśl o wyjeździe pojawiła się w lutym ubiegłego roku, w czasie obozu kondycyjnego w Bieszczadach. Do udziału w mistrzostwach Roberta Kubita zmotywowały także

sukcesy w zawodach biegowych, odbywających się w ramach Pucharu Polski Strażaków PSP w Biegach o Puchar Komendanta Głównego. Kondycyjnie czuł się mocny, bo biega już od ponad 10 lat.

Różnice kulturowe

Początkowo największą przeszkodą okazały się duże koszty. 12-dniowy wyjazd, na który pojechali w ramach urlopu, musieli sfinansować sobie sami. Z kolegą odwiedzili około 60 firm, głównie z powiatu krośnieńskiego, z których około 20 udzieliło pomocy (za co wszystkim darczyńcom serdecznie dziękują). I kiedy udało im się wszystko dopiąć: zgłosić zawodników, wpłacić opłaty startowe, zarezerwować zakwaterowanie i kupić bilety, odwrotu już nie było. Treningi wzmocnił do około pięciu w tygodniu. – *Warto było, bo wróciło się z sukcesami* – mówi.

Z Warszawy, z przesiadką w Pekinie, polecili do Seulu, skąd już autobusem podstawionym przez organizatorów

pojechali do miasteczka mistrzostw Chungju. Cała podróż trwała przeszło 20 godzin.

– *Aklimatyzacja była ciężka, trudno było się nam przestawić z powodu siedmiodzinnej różnicy czasu. W dzień chodziliśmy ospali, a kiedy noc przychodziła, nie mogliśmy zasnąć* – opowiada. Na całe szczęście w zawodach startowali dopiero tydzień po przyjeździe, więc był czas na dojdzie do siebie. Różnorodność koreańskich smaków nie przypadła im do gustu. Przed czekającymi ich zawodami bali się także eksperymentować z jedzeniem opartym głównie na rybach, owocach morza i roślinach. Jadali w europejskich restauracjach albo gotowali sami z produktów, które kupili w markecie. Bazowali na makaronach i tuńczykach. I jak przyznaje Robert Kubit: – *Od razu człowiek odżył*.

Jak na olimpiadzie

Miło wspomina uroczyste otwarcie mistrzostw na głównym stadionie kom-



Robert Kubit na mecie w Korei z wywalczonym srebrem

pleksu sportowego w Chungju. Reprezentacje ze wszystkich krajów, niosąc flagi narodowe, szły dookoła wypełnionego ludźmi stadionu. – Poczuliśmy się jak na olimpiadzie – mówi. Dzień po otwarciu zostali zaproszeni na uroczystą kolację, ale jak już było wspomnianie, sushi im nie smakowało.

Zawody odbywały się w 75 różnych dyscyplinach sportowych. Strażacy z Podkarpacia wystartowali w biegu górskim i ulicznym. Z dużymi sukcesami.

W biegu Cross Country na 7,5 km Andrzej Szpunar zdobył złoty medal w kategorii wiekowej 35–45 lat, a Robert Kubit wywalczył srebro w kategorii wiekowej poniżej 35 lat. Marcin Biedka na mecie był piąty.

– Na podium stałem z dwoma zawodnikami z Hongkongu. To była wielka radość – z dumą mówi mieszkaniec Głowienki. Bieg zaskoczył go jednak trudnością.



Zapowiedź

Kamil Lorenc z Widacza zdobył tytuł Mistrza Polski podczas VI rundy Driftowych Mistrzostw Polski w Modlinie. Więcej o sukcesach Kamila Lorenca z LO-STARK Drift Team, który w ubiegłym sezonie został także Mistrzem Europy Centralnej w klasie PRO2, będzie można przeczytać w następnym numerze „Piastuna”.



Od lewej: Mateusz Telesz, Robert Kubit, Marcin Biedka i Andrzej Szpunar

– Początek był łatwy, wybiegnięcie na asfalt – opowiada. – Po trzech, czterech kilometrach skręcało się w dróżki leśne, pojawił się teren górski, a na 6. km zobaczyliśmy przed sobą pionową ścianę w lesie i około 900 metrów biegło się po stromych schodach. Ten kilometr wykończył nas bardzo, mocno trzeba było naciskać na nogi, żeby wydrapać się na tę górkę. Potem do mety zostało już tylko 500 metrów. Finiszowanie i... radość.

Kolejny bieg uliczny, w którym wystartowali za dwa dni, przyniósł im kolejne medale: jeden złoty i dwa srebrne. W biegu na 10 km Andrzej Szpunar (spośród wszystkich uczestników) był pierwszy na mecie, Robert Kubit zajął drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej, podobnie jak Marcin Biedka, który wystartował na krótszym dystansie – 5 km.

Sukcesy też w Hiszpanii

Kilka dni po przylocie z Korei polecili na VII Europejskie Mistrzostwa Strażaków i Policjantów do Hiszpanii, które odbywały się od 21 do 29 września 2018 r. – Poszliśmy za ciosem – przyznaje srebrny medalista. Reprezentacja z Podkarpacia była tym razem liczniejsza, bo tworzyło ją 5 biegaczy. I jak sam zaznacza: – Mamy zgrany, równy zespół i wiedzieliśmy, że drużynowo możemy powalczyć. Mieszkali niedaleko Malagi, a na zawody, które odbywały się na Gibraltarze, dojeżdżali wynajętym samochodem. Podobnie jak w Korei, w czasie mistrzostw zawodnicy z około 50 państw rywalizowali w 60 konkurencjach sportowych. Nasi strażacy startowali w dwóch biegach: przełajowym Cross Country na 7,5 km, gdzie drużynowo

zdobyli złoto, oraz w biegu ulicznym na 7 km, w którym wywalczyli srebro.

– Ubiegłoroczny sezon w przygodzie z bieganiem uważam za wyjątkowo udany – mówi, wymieniając udany, październikowy start w XXIV Mistrzostwach Polski Strażaków PSP w Biegach Długodystansowych w Przeźmierowie k/Poznania. Dzięki temu strażacy z Podkarpacia w klasyfikacji drużynowej zdobyli trzecie miejsce w całorocznej rywalizacji o Puchar Komendanta Głównego PSP.

Trudno nie myśleć już o kolejnej wielkiej imprezie – XVIII Mistrzostwach Świata Policjantów i Strażaków, które w sierpniu br. odbędą się w Chinach, w mieście Chengdu w pobliżu Pekinu. Czy weźmie w nich udział? – Za wcześniej jeszcze o tym mówić. Jeśli dopisze zdrowie, będziemy w dobrej formie i uda się pozyskać pieniądze od sponsorów, to z pewnością pojedziemy – mówi i nie ukrywa, że po zdobyciu srebra, teraz marzy o złotym medalu.

W codziennej pracy strażaka bardzo przydaje się zdobyta podczas treningów i zawodów siła oraz kondycja fizyczna. – Nasza praca to wymagająca służba. W czasie wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczych na sobie ma się około 20 kilogramów, czasem trzeba uszkodzowanego wynieść z pożaru czy wydostać z wraku samochodu podczas wypadków drogowych. Traktujemy bieganie jako formę zdrowego trybu życia, podnoszenia sprawności fizycznej, dlatego staramy się dbać o kondycję i trenować. Pasja przydaje się w służbie – zaznacza strażak Robert Kubit z Głowienki.

Izabela Póchlópek
fot. archiwum Roberta Kubita

Złoto w Monachium

20-letnia Weronika Bykowska, mieszkanka Miejsca Piastowego, w międzynarodowym turnieju H@N CUP w Monachium (25.01.2019 roku) zdobyła złoty medal w konkurencji karabin pneumatyczny (Kpn-60) w kategorii juniorek.

Turniej H@N CUP organizowany jest co roku. – To druga największa impreza po mistrzostwach Europy. Zjeżdżają się tam zawodnicy prawie z całego świata, głównie po to, aby sprawdzić formę przed ważnymi imprezami – tłumaczy Antoni Bykowski, tato Weroniki, a także jej trener.

Nie tylko tym sukcesem w bieżącym roku może pochwalić się Weronika. 5 stycznia w finale Polskiej Ligi Strzelectwa Sportowego w Bydgoszczy, trzyosobowa drużyna, do której należała Weronika, wywalczyła główną nagrodę, 20 tys. złotych.

– Ubiegłoroczny sezon także miała bardzo dobry – zaznacza Antoni Bykowski.

– Zaczęło się od tego, że na mistrzostwach Polski juniorów w Ustce, drużynowo, zdobyła dwa złote medale i jeden srebrny w konkurencjach karabin pneumatyczny Kpn-60 i karabin sportowy Ksp 3x40 i Ksp-60 L.

Niewątpliwie do jej sukcesów należy także udział w mistrzostwach świata w Changwon w Korei Południowej. Drużyna, z którą występowała, „wystrzelała” 6. miejsce i jednocześnie okazała się najlepszą drużyną z Europy.

Weronika strzelectwo sportowe trenuje już od 7 lat. Obecnie należy do TKS LOK Tarnów, a zaczynała w klubie Olimpijczyk Krosno, następnie przez kilka lat trenowała w CWKS Legia Warszawa.



Weronika Bykowska (w środku) wywalczyła złoty medal w Monachium

Obecnie przygotowuje się do udziału w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w marcu w Osijek na Chorwacji. Utalentowana strzelczyni starty w zawodach godzi ze studiami psychologicznymi na Akademii Krakowskiej.

Weronika Bykowska została zgłoszona przez Gminę Miejsce Piastowe do plebiscytu na najpopularniejszego sportowca powiatu krośnieńskiego 2018 roku.

IP

W gronie najpopularniejszych sportowców Podkarpacia

Tomasz Wojtowicz z Widacza zdobył drugie miejsce w 59. Plebiscycie Sportowym „Nowin” w kategorii najpopularniejszy sportowiec roku – mężczyzna.

Tomasz Wojtowicz to miłośnik marszu z kijami i srebrny medalista mistrzostw świata w nordic walking na dystansie 10 km (w kategorii wiekowej 18-39 lat) w Mosinie. W ubiegłym roku wziął udział w 48 zawodach, a 44 razy stanął na podium.

Najpopularniejszych sportowców z Podkarpacia wybierali kibice i internauci, głosując na stronie internetowej „Nowin” i wysyłając smsy. Najpierw zwyciężył na etapie powiatowym, następnie z pierwszego miejsca na liście dostał się do finału wojewódzkiego, gdzie walczył z 22 sportowcami, reprezentującymi powiaty województwa podkarpackiego oraz miasta: Krosno, Rzeszów, Tarnobrzeg i Przemyśl. Długo utrzymywał się na pierwszej pozycji, niestety godzinę przed zakończeniem głosowania (11 stycznia br.) o ponad 500 głosów wyprzedził go piłkarz Marcin Giergont. Ostatecznie z 1167 głosami zdobył drugie miejsce.



Po uroczystej gali (25 stycznia 2019 r.) w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie, na której otrzymał pamiątkową statuetkę, na swoim profilu na facebooku podziękował rodzinie, znajomym, kolegom z pracy i kibicom za wsparcie, doping, każdy oddany głos i każde dobre słowo. Także tym, z którymi jeżdżąc na zawody przemierzył pół Europy, i tym, z którymi rywalizował na trasach. Niezmiernie miło nam, że pamiętał także o nas: *Dziękuję Gminie Miejsce Piastowe za aktywną pomoc i promowanie mojej osoby w mediach gminnych. Dziękuję szczególnie pani Dorocie Chilik oraz Izabeli Półchtopek!* – napisał. Na koniec przyznał: *Każdy sukces motywuje do jeszcze większej pracy. Mam nadzieję, że na kolejne sukcesy nie będę czekał długo!*

O Tomasz Wojtowiczu niedawno pisaliśmy w „Piastunie” (2018/nr 4), a o ostatnich osiągnięciach informowaliśmy na stronie internetowej gminy.

IP

Najważniejsze osiągnięcia w 2018 roku

- Vicemistrzostwo świata na dystansie 10 km, kat. 18-39 lat, Mosina,
- Vicemistrzostwo Europy w półmaratonie, kat. 18-29 lat, Roding – Niemcy,
- Brąz w Mistrzostwach Europy w maratonie, kat. 18-29 lat, Grodno – Białoruś,
- Brąz w Mistrzostwach Europy na dystansie 10 km, kat. 8-29 lat, Bleiburg – Austria,
- Mistrzostwo Polski w maratonie, kat. 18-29 lat, Jastrowie,
- Vicemistrzostwo Polski w maratonie górskim nordic walking, kat. 18-29 lat, Radziechowy,
- Vicemistrzostwo Polski na dystansie 10 km, kat. 18-29 – Osielsko,
- 3. miejsca w klasyfikacji generalnej Pucharu Europy na dystansach 5 oraz 10 km, kat. 18-29 lat,
- 3. miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski, na dystansie 21 km, kat. 18-29 lat,
- 3. miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski, na dystansie 10 km.



Dzień Kobiet 8 Marca

Drogie Panie

Jesteście piękną częścią niedoskonałego świata

Posiadacie niesamowitą umiejętność
rozświetlenia rzeczywistości

Dbacie o rozwój
Dajecie przykład
Wierzycie w niemożliwe
Urzeczywistniacie marzenia

W tym dniu życzę Wam
Mocy superbohatera
Nadziei bez limitu
Miłości bez końca

Wójt Gminy - Dorota Chilik